



# Cisi bohaterowie w koszmarnej krainie zniszczenia

Uderzająca pustka, brak ludzi. I te okaleczone domy bijące po oczach, jak po wybuchu bomby dużej mocy. W nos wdzierał się smród gnijącego szlamu, martwych zwierząt – ponad 1000 lubelskich terytorialsów na ochotnika pojechało na Śląsk

# Cisi bohaterowie w koszmar

W kilka godzin woda zamieniła urokliwy Łądek Zdrój w miejsce przypominające scenerię z postapokaliptycznej powieści serii „Met terytorialiści”, którzy jako jedna z pierwszych służb pojawili się w Łądku Zdrojku, tuż po wielkiej wodzie.



**D**o celowo pojechaliśmy do Wrocławia. Pierwszego dnia wzmacnialiśmy wały w stolicy Dolnego Śląska. Następnego dnia, w środę 18 września, zostaliśmy zadysponowani do Łądku Zdroju, dosłownie kilkanaście godzin po przejściu fali kulminacyjnej. Po drodze ze stolicy Dolnego Śląska mieliśmy zrujnowane wsie. Na miejscu, w Łądku, uderzyła mnie pustka, brak ludzi. I te okaleczone domy bijące po oczach, jak po wybuchu bomby dużej mocy. W nos wdzierał się smród gnijącego szlamu, martwych zwierząt i wszystkiego, co woda zabrała po drodze – opowiada Anna Sadowska, starszy sze-

regowy specjalista z 24. batalionu lekkiej piechoty w Kraśniku. – **PRZEKAZY TELEWIZYJNE NAWET W UŁAMKU NIE POKAZUJĄ OBRAZU ZNISZCZEŃ.** To wygląda jak w filmie katastroficznym, tylko razy pięć i na żywo – dodaje starszy szeregowy Przemysław Klimiuk, także z 24. batalionu.

## Trauma

Na początku, jak to zawsze bywa po katastrofie, panował chaos. Władze cywilne z trudem starały się opanować sytuację. – **MIEJSCOWI CHODZILI JAK W MALIGNIE. BYLI NIEOBECNI, PRZYTŁOCZENI ROZMIAREM KATAKLIZMU.** Zalane mieszkania czy domy były zrujnowane. Woda wyrwała drzwi, pral-

ki przestawiała z łazienki na komody, a meble wyglądały jak porzucane kęgły. Dosłownie wszystko było pokryte śmierdzącym szlamem i poprzębiane gałęziami. Woda pokazała z jaką siłą niszczy dobytek uciulany przez lata – opowiada Anna Sadowska. – Wszystko z zalanych domów czy mieszkań nadawało się tylko do wyrzucenia. Przez okna i drzwi na ulicę wyrzucaliśmy i wynosiliśmy pralki, lodówki, antyczne meble, ubrania.

– Ludzie byli usztywnieni sytuacją, milczący, załamani. **WIDĄC TO BYŁO W ICH OCZACH,** dało się wyczuć w rozmowie. Ta tragiczna sytuacja odcisnęła na nich piętno. Otarli się o śmierć. Jednocześnie biła od nich taka

wdzięczność, że przyjechaliśmy im pomagać – mówi Przemysław Klimiuk. – Miejscowi zaczęli nas częstować kawą, ktoś potem przywiózł ciepły posiłek. Ci ludzie zostali z niczym, a jednak byli w stanie się podzielić tym, co im zostało – dodaje żołnierz.

Terytorialiści zastali na miejscu pozawalane ściany domów, uszkodzone konstrukcje. – To co mnie jeszcze uderzyło, to taka **NIEPRAWDOPODOBNA CISZA. NIE ŚPIEWAŁY PTAKI, NIE WIAŁ WIATR, TYLKO SZUM WODY** z pobliskiej rzeki. Miałem wrażenie jakbym grał w filmie katastroficznym, tylko w realu. Można było lekko się przestraszyć. Jesteśmy jednak żołnierzami przyzwyczajonymi do różnych widoków

i sytuacji – dodaje starszy szeregowy Przemysław Klimiuk.

Wszyscy terytorialiści, którzy byli, są i będą na Dolnym Śląsku, to ochotnicy. – Od momentu ogłoszenia akcji natychmiast zgłosiło się 150 ochotników do wyjazdu na tereny powodziowe. Dwa dni później wyjechało ponad 100 żołnierzy, a w piątek do pomocy wyruszyła największa grupa ponad 600 naszych – dodaje kpt. Marta Gaborek, oficer prasowy 2 LBOT. Do tej pory ponad 1000 żołnierzy-ochotników 2 LBOT wzięło udział w akcji pomocy dla powodzian z Kotliny Kłodzkiej.

## Komandos

Na początku miejscowi nie odzywali się, nie rozmawiali z naszymi terytorialami.

Potem otworzyli się i zaczęli opowiadać, jak było, gdy ruszyła woda z pękniętej tamy w Stroniu Śląskim. Relacje tych ludzi były zatrważające. Przez Łądek jechał strażak na quadzie i krzyczał, że pękła tama, uciekajcie, jak najszybciej do góry. Później skrócił komunikat do jednego słowa: spier.... – To były sekundy. Ledwo zdążyli wejść na wyższe piętra budynków, a woda już była. Osobiście zafascynowała mnie opowieść o starszym mieszkańcu Łądku. Ten mężczyzna nie zdążył uciec. Paskiem od spodni przytroczył się do kraty w bramie, najwyżej i najmocniej, jak mógł. Cudem przeżył falę. Ludzie nazwali go komandos – opowiada st. szer. spec. Anna Sadowska.



# nej krainie zniszczenia i ciszy

ro". Tony cuchnącego szlamu, powyrywane ściany budynków, wzdęte truchła krów, połamane drzewa i cisza – taki obraz zastali nasi. Zostawili tam pot i serce, a zabrali ze sobą wdzięczność powodzian i niezmierzone pokłady satysfakcji



Siła żywiołu była ogromna. Urywała ściany domów, samochodami kręciła jak zabawkami, wyrwała drzewa, zrywała mosty. – Mnie uderzył widok pewnej starszej kobiety mieszkającej w domu, na uboczu, w okolicach Łądku Zdroju. Jej domek, stary, poniemiecki, na kamiennej podmurówce, stał na urokliwej polance, w otoczeniu wiekowych drzew. Jak przez podwórkę przewalała się wielka woda, to na tych drzewach zatrzymało się wszystko – poskręcane wraki samochodów, sprzęty domowe, konary, cegły, bruk, tony szlamu. Staruszka krzątała się przy tym, co zostało z jej domu i starała się wyciągnąć zaplątaną w krzakach starą choinkę.

Robiła to w miarę swoich słabnących sił. Mimo wieku i ograniczeń od razu wzięła się za porządki. To był taki symboliczny widok, określający mentalność ludzi dotkniętych powodzią. Katastrofa nie oznaczała poddania się – dodaje kpt. Marta Gaborek.

## Smród i praca do nocy

Powódź niesie za sobą nie tylko zniszczenia, ale olbrzymie zagrożenie. Wysokie, jak na wrzesień temperatury, przyspieszyły rozkład. Truchła zwierząt zaczęły cuchnąć, a szlam niesiony z wodą gnił w tempie francuskiego superekspresu TGV. Smród był powalający. – Nie wiem jak inni, ale ja nie zwracałam na to uwagi. Po prostu

starałam się jak najwięcej zrobić, jak najwięcej pomóc. Cały czas byliśmy na dużej adrenalinie. Miejscowi mówili, żeby odpocząć, bo tu już naprawdę długo robicie. Pracowaliśmy od świtu do zmierzchu. Robiliśmy nawet w nocy, przy czołówkach – dodaje Anna Sadowska, starszy szeregowy specjalista.

Po trzech, czterech dniach terytorialsi odczuli fizyczne zmęczenie. Trudy ciężkiej pracy w ekstremalnych warunkach, zakwasy, w końcu dały znać o sobie. – Dalej jednak mieliśmy siłę, która nas pchała do tego, żeby pomagać tym ludziom. Napędzały nas drobne zdarzenia. Gdy schodziliśmy z wałów przeciwpowodziowych na koniec

ludzie bili nam brawo. Pracowaliśmy z potrzeby serca, bo oni czekali na naszą pomoc. Nie wiadomo, czy za rok my nie będziemy mieli wielkiej wody na Wiśle i czy to nie my będziemy potrzebować pomocy od nich – dodaje starszy szeregowy Przemysław Klimiuk.

– Jak ktoś będzie narzekał, że nie ma na nową łódzkę, to powinien sobie pojechać do Stronia Śląskiego czy Łądku i zobaczyć co tam się dzieje. Mając zdrowie i cokolwiek w mieszkaniu, to nie mamy co narzekać. Naprawdę nic – dodaje szer. Anna Sadowska.

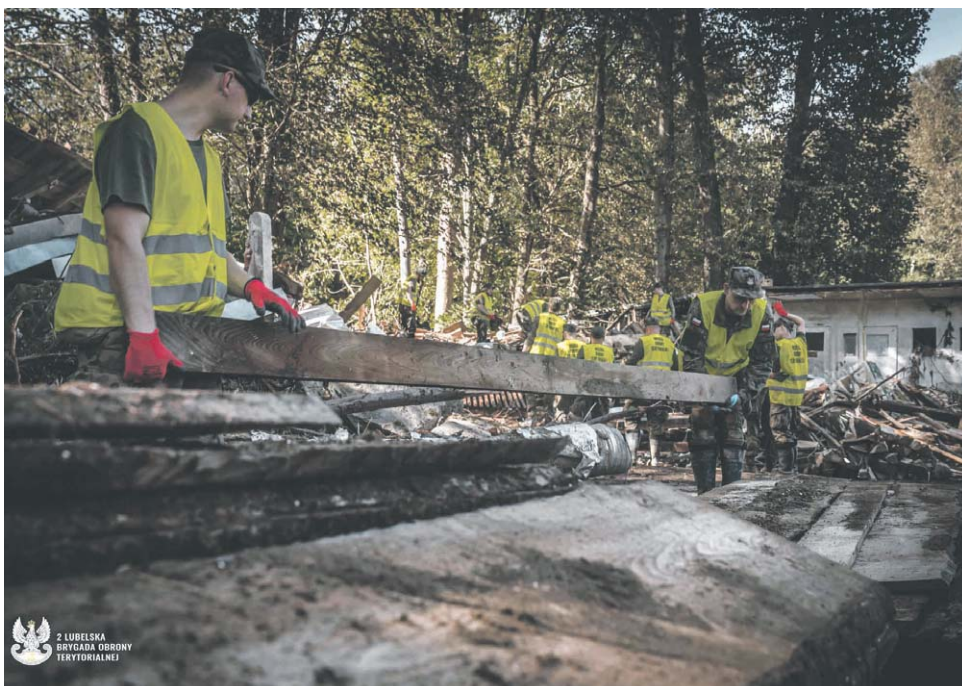
– Zadania naszych żołnierzy na miejscu koncentrują się na pracach porządkowych na posesjach i wokół

nich. Naszym celem jest pomoc w powrocie do normalnego funkcjonowania jak największej liczby osób. Zdajemy sobie sprawę, że to walka z czasem. Chcemy wykonać jak najwięcej prac, aby ich domy miały szansę przeschnąć zanim przyjdzie ochłodzenie – dodaje kpt. Marta Gaborek.

## Feniks

23 września ruszyła operacja Feniks. Jest to kolejny etap wsparcia mieszkańców terenów dotkniętych powodzią. Operacja potrwa przez kilka miesięcy, a rotacyjnie będzie w niej uczestniczyć 200 lubelskich terytorialsów. Wojsko, szczególnie jednostki inżynieryjne, mają zająć się odbudową infrastruktury

drogowej, linii kolejowych i energetycznych. W ramach operacji wzmocnione zostaną istniejące systemy przeciwpowodziowe oraz podjęte prace, mające na celu zapobieganie podobnym kataklizmom w przyszłości. W szczególności modernizowany będzie system odprowadzania wód. Wojsko będzie wspierać mieszkańców terenów zagrożonych poprzez zwiększenie bezpieczeństwa, zapewnienie pomocy medycznej i psychologicznej oraz organizację systemu ewakuacji osób szczególnie odczuwających skutki powodzi. Rola lubelskich terytorialsów zapewne skupi się na logistyce, czyli dostarczaniu energii elektrycznej oraz wody pitnej.



# Azoty nad przepaścią? S

**PULAWY** Jest drugie zawiadomienie złożone do Prokuratury Rejonowej w Puławach przez zarząd Zakładów Azotowych. Związkowcy proszą

Radosław Szczęch

**G**rupa Azoty „Puławy” poinformowała o kolejnym zawiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstw, do których miało dojść po czwartym kwartale 2022 roku. Wtedy to, gdy znane były już rekordowo złe wyniki finansowe chemicznego przedsiębiorstwa, jego ówczesne władze nie widziały nic niewłaściwego w podpisywaniu kolejnych umów reklamowych, sponsoringowych oraz darowizn.

Według nowego kierownictwa puławskiej spółki mogło dojść do przekroczenia uprawnień oraz działania na szkodę spółki. Ta szkoda została oszacowana na

ponad 5,2 mln zł. Jak wynika z dzisiejszego komunikatu, umowy zawierano w okresie ograniczania i wstrzymywania tzw. wydatków niekrytycznych, co mogło naruszać także wewnętrzne procedury Azotów. Obecny zarząd podkreśla, że w tamtym okresie spółka wymagała natychmiastowego wstrzymania zbędnych wydatków oraz wdrożenia działań naprawczych.

## Jest źle

Więcej o planie naprawczym oraz złej kondycji finansowej (336 mln zł straty netto w pierwszym półroczu) puławskiej grupy kapitałowej członkowie zarządu GA „Puławy”

## ZWIĄZKOWCY PISZĄ DO DONALDA TUSKA: SYTUACJA JEST DRAMATYCZNA

Obecna sytuacja Zakładów Azotowych „Puławy” jest dramatyczna. Stoimy o kilka milimetrów nad przepaścią - napisali do premiera RP związkowcy z takich organizacji jak ZZPRC, NSZZ Solidarność, Kadra-Azoty, MZZ Jedność i innych. Jako powody tego dramatu pracownicy wymieniają „błędy i dewiacje w zarządzaniu” oraz czynniki zewnętrzne, jak import rosyjskich nawozów oraz tworzyw. Związkowcy krytykują jednocześnie plan oszczędzania na wynagrodzeniach pracowników wieszcząc „nieodwracalną degenerację przedsiębiorstwa” wskazując przy tym na demoralizujące załogę „niebotyczne pensje” dla „ludzi z zewnątrz”. Związkowcy liczą na interwencję Donalda Tuska, strasząc upadłością chemicznego giganta, która miałaby spowodować katastrofę na rynku rolnym, a nawet głód.

# Sytuacja jest dramatyczna

„Puławy” w tym miesiącu. Spółka finansowo szoruje po dnie i coraz bardziej polega na kredytach bankowych. Tymczasem o pomoc premiera



mówili podczas poniedziałkowej konferencji prasowej.

- Przychodzimy do firmy, która po siedmiu kwartałach ma ujemne wyniki, jest potwornie zadłużona, ma mnóstwo aspektów trwonienia pieniędzy, wycofane morale, zniszczone dobre praktyki i mierzy się z utratą pozycji rynkowej. Jesteśmy w bardzo ciężkiej sytuacji - nie lukrował rzeczywistości Hubert Kamola, prezes Grupy Azoty „Puławy”. Na domiar złego kluczowe inwestycje notują wieloletnie opóźnienia w oddaniu do użytku, a europejski rynek „zalewany jest” jak przyznaje zarząd spółki, przez rosyjskie nawozy i azjatycką melaminę.

Żeby przedsiębiorstwo zatrudniające tysiące pracowników i będące gospodarczym sercem zachodniej Lubelszczyzny mogło normalnie funkcjonować w takich warunkach, konieczna była tzw. restrukturyzacja zadłużenia, czyli twarde rozmowy z bankami. Te z kolei swoje kredytowe linie dla Azotów oferują w zamian za działania, które dają nadzieję wyjścia na prostą.

## Obniżki wynagrodzeń łagodniejsze od zwolnień

Nowy zarząd stara się w związku z tym redukować wydatki spółki i racjonalizować inwestycje. Jed-

nym z kluczowych elementów naprawczego planu ma być obniżenie kosztów stałych, w tym wynagrodzeń. W tym celu spółka zapowiedziała tymczasowe zawieszenie zakładowego układu zbiorowego pracy. Chodzi o dokument ratyfikowany przez związki zawodowe, który ustala dodatkowe finansowe zobowiązania spółki wobec pracowników. Związki przedstawionej propozycji nie przyjęły. Trwają rozmowy, które mają zakończyć się osiągnięciem porozumienia.

- Wykazujemy determinację do samonaprawy naszej firmy. Uznaliśmy, że zawieszenie niektórych elementów układu zbiorowego jest łagodniejsze, niż zwolnienia grupowe, jakie przeprowadzono na przykład w PKP Cargo - ocenił prezes Kamola.

## Odchudzanie rad

Równoległe z tymczasowym zaciśnięciem pasa pracownikom, firma stawia na oszczędności w wielu innych obszarach, czego przykładem jest zmniejszenie obsad rad nadzorczych i zarządów spółek należących do puławskich Azotów do minimum, ograniczenie remontów (nie licząc obszarów związanych z bezpieczeństwem), czy większy nacisk na elektroniczny obieg dokumentów.

Wojciech Szmyła (z lewej) i Hubert Kamola (z prawej), członkowie obecnego zarządu Grupy Azoty „Puławy” zasępieni podczas omówienia sytuacji finansowej przedsiębiorstwa

FOT. RS

To jednak porozumienie z załogą wskazywane jest jako ten najważniejszy element naprawczej układanki. - Bez oszczędności na wynagrodzeniach to wszystko, co planujemy, może się nie udać - przyznał Wojciech Szmyła, wiceprezes puławskich Zakładów Azotowych. Jak dodał, podejmowane działania sprawią, że wyniki za cały 2024 rok będą lepsze od tych z poprzedniego, ale nadal „dalekie od satysfakcji”.

## Kaprolaktam z Orlenem?

Nadal nie wiadomo, kiedy ruszy produkcja puławskiej melaminy. Obecny zarząd spółki mówi o szansie na wczesną wiosnę 2025 roku. Los kaprolaktamu natomiast zależy natomiast od powodzenia rozmów o współpracy biznesowej z grupą Orlen. Energetyczny gigant mógłby wyciągnąć do „Puław” pomocną dłoń korzystając z doświadczenia tej firmy oraz jej mocy produkcyjnych.

Podczas konferencji zarząd wyraził jednocześnie wątpliwości, co do utrzymania październikowego terminu oddania do użytku wartego 1,2 mld zł nowego bloku energetycznego na węgiel. Jak poinformował wiceprezes Wojciech Kozak, obecnie trwają techniczne regulacje prowadzone przez wykonawcę, firmę Polimex.

# Codziennie 50 Polek Badaj się i nie

19 tysięcy rocznie i 50 dziennie. Tyle Polek słyszy dia



Katarzyna Zmysłowska

**R**ak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym i jedną z głównych przyczyn zgonów wśród kobiet. Szacuje się, że o diagnozie dowiaduje się corocznie na całym świecie 1,5 miliona pań.

- Zachorowalność na raka piersi jest zdecydowanie nadal bardzo duża. Nie mamy określonej grupy wiekowej określonej i nie możemy powiedzieć, że pacjentka młoda nie zachoruje na raka piersi. Rak piersi częściej występuje u kobiet po menopauzie, ale ta częstość jest naprawdę coraz to wyższa i coraz młodsze kobiety chorują – przyznaje prof. Wiesława Bednarek, lekarz I Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie oraz konsultant wojewódzki ds. ginekologii onkologicznej.

Wskaźnik śmiertelności jest możliwy do zmniejszenia. Aby tak się stało, wszystkie kobiety powinny pamiętać o kilku zasadach i poświęcić zaledwie kilka minut w miesiącu. Mimo, że

powtarzane jak mantra hasło „badania profilaktyczne” słyszy się codziennie, to wciąż wiele kobiet zapomina lub lekceważy ich kluczową rolę.

- Choroby onkologiczne są prawie w 100 proc. uleczalne pod warunkiem, że są wcześnie wykryte. Najważniejsze, żeby się badać, robić USG, mammografię i jeśli ktoś ma możliwość to robić **REZONANS PIERSI**. Najczęściej są to badania, które trzeba zrobić raz na dwa lata, a to nie jest dużo. Warto obserwować swój organizm i badać swoje piersi, bo czasami nie lekarz, a pacjentka jest pierwszą osobą, która coś wyczuła. To może być zaciągnięcie skóry, jakieś wybrzuszenie lub gdy palcem wyczuwa się coś nowego. To nie zawsze jest nowotwór, ale zawsze trzeba pójść to sprawdzić - prof. dr hab. n. med. Rafał Tarkowski, kierownik I Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK nr 1 w Lublinie.

**Profilaktyka kluczem do długiego życia**

Wspomniane badania profilaktyczne oraz samoba-

danie odgrywają ogromną rolę i ratują życie. O tym przekonuje prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Amazonek, która właśnie dzięki profilaktyce dowiedziała się o guzku w swojej piersi.

- Jesteśmy kobietami świadomymi, bo przeszłyśmy, przeleczyłyśmy się. Bardzo duża część z nas sama sobie tego guzka wymacała, poprzez samobadanie i dzięki temu żyją. **SĄ DZIEWCZYNY, KTÓRE ŻYJĄ 20 LAT, 30 LAT, A JA SAMA JESTEM 19 LAT PO DIAGNOZIE**. Przyznaję, też jestem z profilaktyki, gdzie pierwsze badanie mammograficzne zafundował mi zakład pracy. Dobrze by było, żeby zakłady pracy włączyły badania dla kobiet i mężczyzn w przypadku raka prostaty do badań profilaktycznych. Co roku robi się badanie krwi czy prześwietlenie płuc w ramach profilaktyki w wielu zakładach, więc warto byłoby włączyć to w badania, które musimy zrobić – mówi Grażyna Chabferko, prezes „Amazonek”. - Tę walkę da się wygrać. Jestem 19 lat po diagnostyce, a zaczęłam od profilaktyki – przekonuje.

Z kolei pani Henryka, także „Amazonka” wykryła u siebie zmianę nowotworową zupełnie przez przypadek. Choroba dopadła ją w 1990 roku.

- To był grudzień, miałam wtedy 37 lat. Dowiedziałam się przez przypadek. Uważam, że to jest Opatrzność Boża, ponieważ wtedy naprawdę to był temat tabu, bo w ogóle się o tej chorobie nie mówiło. Pojechałam do rodziców na święta, rozbiierałam się, ale wizualnie, ten guzek był niewidoczny. W styczniu poszłam do lekarza pierwszego kontaktu, to był lekarz zakładowy i dostałam skierowanie na patologię sutka. **POMYŚLAŁAM „BOŻE, PRZECIEŻ JA NIE MAM GUZA KOŁO BRODAWKI”**, bo tak kojarzyłam. I tak się zaczęło. Byłam operowana 1 marca i niestety nie mam piersi, bo wtedy tak to robili i nie było metod oszczędzających. Miałam o tyle szczęścia, że miałam czyste węzły chłonne i nie miałam dalszego leczenia. Los był dla mnie bardzo łaskawy, bo miałam jedynie zabieg chirurgiczny, ale wtedy leżało się w szpitalu 2 tygodnie. Psychicznie



było ciężko, ale w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej była jedyna psycholog, śp. Tereska Wojtulewicz, która bardzo mi pomogła - opowiada Henryka Marciniak.

- Na jesieni powstał klub Amazonek, w którym jestem od samego początku jego istnienia. Jestem już zdrowia. Główną motywacją było dla mnie, że moi synowie mieli

# Kiedy słyszy tę diagnozę. daj się rakowi

diagnozę – rak piersi. Profilaktyka może uratować życie



FOT. KATARZYNA NASTAJ



niespełna dziewięć i osiem lat. Po prostu chciałam żyć i dla mnie nie miało znaczenia, że nie będę miała piersi. W ogóle o tym nie myślałam – wyznaje.

**Samobadanie piersi. Jak je wykonać?**

Długość samobadania będzie się różnić w zależności chociażby od rozmiaru piersi. Niemniej jednak, jest to jedy-

nie kilka minut w miesiącu, które każda kobieta powinna przeznaczyć na zadbanie o zdrowie swoich piersi. Okazuje się, że nie wszystkie kobiety wiedzą, w jaki sposób to robić.

**- SAMOBADANIE JEST ZALECANE WSZYSTKIM KOBIETOM**, szczególnie od 20. roku życia. Powinniśmy je wykonywać raz w miesiącu, najlepiej w pierwszej fazie cyklu, czyli np. tuż po miesiączce, ponieważ wtedy tkanka gruczołu piersiowego jest łatwiejsza w palpacji. To, czego szukamy, to wszelkie guzki. Możemy wykonywać badanie w trzech pozycjach: stojąc przed lustrem, pod prysznicem i w pozycji leżącej – mówi dr Zuzanna Pelc z Kliniki Chirurgii Onkologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie.

Doktor wyjaśniła, że guzki są charakterystyczne i ciężko jest je pomylić z tkanką gruczołową piersi. W przeciwieństwie do niej, guzki są twardsze i zazwyczaj okrągłe.

**- DOBRZE JEST ZACZĄĆ PRZED LUSTREM.** Najpierw spojrzeć na swoje piersi, czy

są symetryczne, czy nie ma żadnych zaciągnięć skóry, zaciągnięć brodawki, czy nie ma żadnego płynu, który z nich wycieka albo czy nie jest zmieniona struktura skóry, przypominająca skórkę pomarańczy. Po obserwacji, jedną ręką kładziemy za głowę i drugą ręką zaczynamy badać pierś. Zaczynamy od samego centrum, czyli od brodawki sutkowej, dotykamy ją, naciskamy, patrzymy czy nic nie wycieka i dotykamy obszar za brodawką. Następnie ruchem promienistym, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, możemy dokładnie obmacać pierś w pozycji od góry na dół, bo wtedy zwiększamy szansę, że faktycznie coś wycujemy. Taką samą procedurę powtarzamy na drugiej piersi, a dla pewności możemy to zrobić również pod prysznicem, bo dzięki kontaktowi z wodą, tarcie między skórą dłoni, a skórą piersi jest mniejsze, więc łatwiej jest wyczuć pewne rzeczy. Z kolei na leżącym mamy dostęp do innych obszarów i łatwiej coś wyczuć, szczególnie przy obfitych piersiach – wyjaśnia dr Pelc.

Jak uspokaja lekarka, nie każdy guz to nowotwór złośliwy. Większość z nich to zmiany łagodne, jednak każda powinna zostać sprawdzona i przebadana przez lekarza. Samobadanie nie powoduje rozsiania się komórek lub pogorszenia ewentualnej choroby.

**Marsz Różowej Wstążki i BREAST FEST**

Jak co roku, pod koniec września, Lublin organizuje Marsz Różowej Wstążki. Tegoroczny odbył się 19 września i wzięło w nim udział około 1000 osób. Marsz to inicjatywa, która ma na celu okazanie wsparcia oraz solidarności z kobietami walczącymi z rakiem piersi, ale także przypomnienie wszystkim kobietom, że tylko kilka czynności w miesiącu wystarczy, aby nie musieć martwić się o zdrowie swoich piersi. Wydarzenie zapoczątkowało Lubelskie Stowarzyszenie Amazonek, które działa od 1991 roku i zrzesza ponad 100 osób, w tym zarówno byłe, jak i obecne pacjentki onkologiczne. „Amazonki” aktywnie działają na rzecz kobiet zmagających się z rakiem. Poza

cyklicznymi wydarzeniami, stowarzyszenie organizuje spotkania otwarte, w których mogą uczestniczyć wszystkie chętne panie. Osoby potrzebujące, rady, wsparcia lub po prostu rozmowy mogą przychodzić na spotkania we wtorek w godz. 14 - 17 w siedzibie Klubu na terenie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w budynku nr 7.

15 października obchodzimy Światowy Dzień Walki z Rakiem Piersi. Nie całe dwa tygodnie później, bo 26 października odbędzie się Breast Fest. To w pełni kobiece wydarzenie, poświęcone świadomości onkologicznej. Celem jest promowanie badań oraz edukacja na temat leczenia i przeciwdziałania rakowi piersi. Uczestnicy będą mogli skorzystać z darmowych badań diagnostycznych, konsultacji lekarskich oraz warsztatów. Jak co roku, kulminacyjnym punktem wydarzenia jest pokaz mody, w którym modelkami będą lubelskie pacjentki onkologiczne. Breast Fest rozpocznie się 26 października o 14 w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

# Nie żyje profesor Z To bolesna strata dla lu

Lubelski świat nauki i sportu poniósł niepowetowaną stratę. W wieku 76 lat, w nocy z poniedziałku na wtorek w Lublinie zmarł prof. Zdzisław Targoński, specjalista z dziedziny biotechnologii żywności, z którym związany był przez ponad 60 lat. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w najbliższych dniach.

Krzysztof Basiński

**Z**dzisław Targoński urodził się 27 października 1947 roku w Lublinie. W latach 1954-61 uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 4 w Lublinie, mieszczącej się w przedwojennym, już nieistniejącym budynku przy obecnej alei Spółdzielczości Pracy pomiędzy ul. Obywatelską, a Połaniecką.

W latach 1961-1966 uczył się w Technikum Chemicznym w Lublinie w klasie o specjalności „technologia chemiczna”. Jednocześnie w 1963 r. podjął treningi w sekcji szermierczej AZS-KUL, która następnie została przeniesiona do Klubu Środowiskowego AZS Lublin. W kolejnych latach uczestniczył w zawodach szermierczych, głównie we florecie, a także w letnich obozach sportowych. W tej grupie był Arkadiusz Godel, późniejszy mistrz świata juniorów z 1972 roku i złoty medalista olimpijski w drużynie floretowej z Monachium w 1974 r., którego prowadził trener, wywodzący się także z tej sekcji szermierczej, Andrzej Gottner, późniejszy trener kadry narodowej i sekcji szermierczych we Włoszech. Zdzisław Targoński z uwagi na problemy zdrowotne, po kilku latach musiał zrezygnować z uprawiania wyczynowo szermierki. Jednocześnie spłot wydarzeń sprawił, iż z uwagi na braki kadry szkoleniowej w sekcji szermierczej został przez AZS Lublin wysłany na szermierczy kurs instruktorski w 1968 r., a następnie stopniowo był zatrudniany w AZS do pełnego etatu jako instruktor szermierki. Po przejściu na emeryturę fechtmistrza Jana Janiszewskiego, był jedynym prowadzącym tę sekcję. Przygoda z szermierką się zakończyła w 1975 r., po likwidacji sekcji szermierczych w Klubie Środowiskowym AZS Lublinie, a później po odejściu z klubu Energetyk.

Po zdaniu matury został w 1966 r. przyjęty na kierunek „chemia” Wydziału Mat-Fiz-Chem. Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Studia ukończył w 1971 roku z wynikiem bardzo dobrym.



roku z wynikiem bardzo dobrym.

Po ukończeniu studiów podjął pracę na charakterze nauczyciela w Technikum Spożywczym w Lublinie, godząc równolegle pracę w Klubie Środowiskowym AZS Lublin jako instruktor szermierki. Z chwilą gdy te zajęcia zaczęły ze sobą kolidować zrezygnował z pracy w technikum, gdzie prowadził głównie zajęcia z chemii i podjął pracę w Akademii Rolniczej w Lublinie.

1 listopada 1973 roku podjął pracę na stanowisku starszego asystenta w Zakładzie Technologii Rolnej, Instytutu Chemii i Technologii Rolnej, Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Lublinie. Pracę doktorską obronił przed Radą Wydziału Technologii Żywności, Akademii Rolniczej w Poznaniu w 1978 roku i uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych z zakresu technologii i chemii żywności.

Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych nadała mu w 1986 roku Rada Wydziału Technologii Żywności, Akademii Rolniczej w Poznaniu. W latach 1978-88 pracował na stanowisku adiunkta, następnie docenta, od 1990 r. na stano-

wisku profesora nadzwyczajnego, a od 1999 r. profesora zwyczajnego. Tytuł profesora nauk rolniczych uzyskał w 1995 roku.

Wyjeżdżał 4-krotnie za granicę jako visiting professor; University British Columbia w Vancouver (Kanada), Narodowy Uniwersytet Rolniczy w Kijowie (Ukraina), Taiyuan Uniwersytet w Taiyuan (Chiny), Ain Shams University w Kairze (Egipt). W ramach programu Tempus wielokrotnie wizytował uczelnie wyższe Francji, Włoch, Holandii, Belgii. Odbył średnioterminowe staże naukowe w Instytucie Biochemii w Moskwie oraz Instytucie Biotechnologii i Inżynierii Genetycznej w Trieście (Włochy). W 2007 roku otrzymał godność doktora honoris causa Narodowego Uniwersytetu Rolniczego w Kijowie, w 2015 r. godność doktora honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a w 2019 r. godność doktora honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Narodowej, Nagrodami I Stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2002-08

oraz w 2017 roku nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku naukowego, papierskim Medalem Pro Ecclesia et Pontifice, Medalem Lumen Mundi, odznaczony Akademią Rolniczą Związku Sportowego, w tym jest honorowym członkiem AZS, nagrodą Prezydenta Miasta Lublin za działalność w sporcie akademickim za 2018 r., nagrodami JM Rektora Akademii Rolniczej w Lublinie.

Prace badawcze prof. dr. hab. Zdzisław Targońskiego koncentrowały się w następujących specjalizacjach: biotechnologia żywności, biotechnologia przemysłowa, towaroznawstwo surowców i środków spożywczych, żywienie człowieka.

Prof. Targoński był autorem lub współautorem 291 publikacji naukowych, w tym m.in. 140 oryginalnych prac naukowych, 106 artykułów popularnonaukowych, ko-

W 2023 roku nazwisko «Targoński» najczęściej występowało w Lublinie (177), Michowie (107), Białymstoku (95), Warszawie (73), Olsztynie (54) i Lubartowie (35).

munikatów na sympozja i sesje naukowe, 5 rozdziałów w książkach, 13 opracowań nie przeznaczonych do publikacji. Jestem współautorem 27 patentów i wzorów użytkowych oraz ponad 160 ekspertyz, opinii i recenzji. Był kierownikiem lub wykonawcą w 16 projektach badawczych realizowanych na zlecenie różnych jednostek w tym; Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komitetu Badań Naukowych, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i innych.

Opublikował szereg prac w czasopismach zagranicznych: Biotechnol. Letters, Biotechnol. and Bioeng., Enzyme Microb. Technol., Acta Biotechnol., Syst. Appl. Microbiol., Appl. Biol. Comm., Le Lait, J. Microbiol. Biotechnol., Lett. Appl. Microbiol., J. Inst. Brew. J. Functional Foods, Plots One, Current Microbiology, Preparative Biochemistry & Biotechnology, Molecules, Int. J. Mol. Sci., Scientific Reports” i inne.

W 1990 roku na Wydziale Rolniczym, Akademii Rolniczej powołano kierunek nauczania „technologia żywności”, powierzając dr. hab. Zdzisławowi Targońskiemu funkcję prodziekana m.in. odpowiedzialnego za two-

zenie tego kierunku. Przygotował program nauczania, zaproponował obsadę kadrową i zaczął tworzyć podstawy funkcjonowania tego kierunku. Ponadto przygotował programy nauczania i prowadził wykłady z następujących przedmiotów; ogólna technologia żywności, biotechnologia żywności, specjalizacja – biotechnologia żywności. Jako prodziekan był odpowiedzialny także za studia niestacjonarne na kierunku „rolnictwo”. Był organizatorem i opiekunem studenckiego koła naukowego technologów żywności przy Lubelskim Oddziale PTTŻ.

W 1996 r. został wybrany przez społeczność akademicką na stanowisko prorektora ds. studenckich i dydaktyki. Pełniąc tę funkcję przez 2 kadencje, w latach 1996-2002, wniósł znaczący wkład w rozwój międzynarodowej współpracy studenckiej i wymiany międzynarodowej w ramach programów Tempus i Erasmus, a także w rozwój życia kulturalnego i sportowego studentów Akademii Rolniczej w Lublinie. Najlepszym przykładem są liczne międzynarodowe sukcesy Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” czy zdobycie tytułu Akademickiego Mistrza Polski męskiej drużyny koszykówki w Akademickiej Lidze Koszykówki.

W 2000 roku opracował program nauczania na kierunku Biotechnologia, który został uruchomiony od 2001 roku. Zaproponował wykładów do poszczególnych przedmiotów oraz wytyczył obszary rozwoju tego kierunku na Uczelni. Jako wykładowca prowadził na tym kierunku następujące przedmioty; Biotechnologia żywności, Biotechnologia medyczna oraz specjalizację biotechnologia żywności i seminarium dyplomowe.

Z Jego inicjatywy powołany został także kolejny kierunek nauczania tj. towaroznawstwo. Dla tego kierunku przygotował program nauczania, obsadę personalną i wytyczył kierunki jego rozwoju. W ramach tego kierunku prowadził przedmiot „Zafałszowania produktów i metody ich wykrywania”,

# Zdzisław Targoński. lubelskiej nauki i sportu

Zdzisław Targoński, były rektor Akademii Rolniczej, a następnie Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i prezes AZS Lublin, klubu, którego imię odbędzie się dzisiaj (27 września) o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie



W latach 2002-2008 pełniąc funkcję rektora Akademii Rolniczej, a następnie Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, w istotny sposób przyczynił się do powiększenia bazy naukowo-dydaktycznej, poprzez budowę nowych obiektów i modernizację już istniejących, co pozwoliło na utworzenie 5 nowych kierunków nauczania, znacząco zwiększając ofertę edukacyjną Uczelni. Wielokrotnie pełnił funkcję przewodniczącego Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej, członka Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej i Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej. Był współtwórcą kierunku Dietetyka, który prowadzony jest na Wydziale Nauk o Żywności i Biotechnologii. Przez 2 lata był przewodniczącym Komisji programowej dla tego kierunku.

Po przejściu na emeryturę w 2018 r. prowadził wykłady na kierunku biotechnologia z przedmiotów: Biotechnologia farmaceutyczna, Historia biotechnologii i współczesność, Biotechnologia żywności.

Dorobek w zakresie kształcenia kadr w pierwszym rzędzie związany był z funkcjonowaniem Katedry

Biotechnologii, Żywności Człowieka i Towaroznawstwa Żywności UP w Lublinie i dotyczy promotorstwa 22 rozpraw doktorskich. Drugą formą promowania kadr naukowych były recenzje wykonywane na zlecenie rad wydziałów i Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów (CK). Łącznie wykonał 156 recenzji w tym; 4 recenzje na tytuł doktora honoris causa, 22 recenzje dorobku na tytuł naukowego profesora na zlecenie rad wydziałów, 38 opinii dotyczących wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora na zlecenie CK, 20 recenzji dorobku kandydatów ubiegających się o stopień naukowy doktora habilitowanego, 66 ocen rozpraw doktorskich, 6 rozpraw doktorskich i oceny przebiegu postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora na zlecenie CK. Ponadto był 120-krotnie przewodniczącym komisji habilitacyjnych w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Był promotorem 72 prac magisterskich i 18 prac inżynierskich. Ponadto recenzował ponad 150 prac magisterskich i inżynierskich.

## Przodkowie prof. Targońskiego walczyli pod Grunwaldem

Prof. Zdzisław Targoński tuż przed śmiercią przesłał do naszej redakcji przygotowaną skrupulatnie od wielu lat relację wspomnieniową o rodzinie Targońskich. Miała posłużyć do obszernej rozmowy o jednej z najstarszych rodzin szlacheckich herbu



Ostoi. Porozmawiać już nie zdążyliśmy, ale pozostały zapiski pana profesora.

„Targońscy (Targoniowie) wywodzą się od Wenetów, którzy osiedlili się lub wżenili się w ród prasłowiański, który mieszkał nad rzeką Brdą w okolicy dzisiejszej Bydgoszczy, na bursztynowym szlaku. Posiadali małą osadę w okolicy brodu rzeki Brdy i handlowali. Nazwa pochodzi od wenetyjskiego słowa «tergeste» od którego wzięło się słowo «targ». «Terg» jest paleowenetyjskim słowem znaczącym rynek, a «este» oznaczało «miejski». W okolicy brodu ród ten tworzył targ i pobierał opłatę za przeprawę. W sierpniu 1409 roku ziemia rodu Targoniów dostała się w ręce krzyżackie. Targoniowie przyłączają się do wojsk mazowieckiego księcia Janusza Pierwszego i wspólnie odbijają Bydgoszcz z rąk krzyżackich 6 października 1409 roku. Wówczas otrzymują herb Ostoja. Postanawiają przenieść się na Podlasie w okolice Tykocina, które to Podlasie książę Mazowiecki Janusz Pierwszy, 2 września 1392 roku, otrzymał z rąk króla Władysława Jagiełły. Kupują wieś i nazywają ją Targoń. Ród Targoniów na roz-

kaz księcia Janusza Pierwszego bierze udział w bitwie pod Grunwaldem. Za szczególne zasługi w tej bitwie w 1413 roku nadaje im zostaje 40 włók ziemi (1 włoka (nowochełmińska), 1 włoka chełmińska (staropolska) = 30 mórg = 17,955 ha = 179550 m<sup>2</sup>) nad rzeką Śliną, w pobliżu jej ujścia do Narwi. Po śmierci Targonów, który brał udział w bitwie pod Grunwaldem, następuje podział majątku pomiędzy synów. Powstają wsie; Targonie Białe, Targonie Krzywdy, Targonie Okunie i Targonie Stawiane. Obecnie nazwy to Targonie Wielkie, Targonie Wity i Targonie Krytuły. Są to wsie położone w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Zawady. W 1563 r. jeden z potomków Albert Targoń żeni się z Zuzanną Wiszowatą na Litwie w okolicy Pożyżma, parafia werenowska. Tam przez kilka wieków mieszka odłam rodu Targońskich. W XVI wieku ulega też zmianie nazwisko na Targoński. Pozostała na Podlasiu rodzina traci majątek w okolicy 1650 roku na rzecz Kazimierza Gorzeńskiego, komendanta na Tykocinie, stryja Jana Chryzostana Paska. Cześć przenosi się do innych miejscowości Podlasia, część na Litwę, a część w okolice Lubartowa, w tym do Michowa i okolic położonych o 20 km od Lubartowa. Na przełomie XVIII i XIX wieku Stanisław Targoński był podoficerem kawalerii (namiestnikiem) w Brygadzie kawalerii narodowej Wojska Koronnego bryg. Jana Potockiego, chorągiew kawalerii Narodowej Wojska Koronnego rtm. Suchodolskiego. W XIX wieku zaborca rosyjski zmusił Targońskich do oddania swego herbu. Nie pamiętając historii podali, iż był to herb Kościesza, a inni, że Grzymała, podczas gdy w rzeczywistości byli herbu Ostoja.»

## TAK LUBLIN ŻEGNA PROFESORA ZDZISŁAWA TARGOŃSKIEGO

Krzysztof Żuk, prezydent Lublina: – Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci prof. Zdzisława Targońskiego, człowieka zasłużonego

dla akademickiego Lublina. W latach 2002-2008 był rektorem Akademii Rolniczej, a pod koniec jego kadencji uczelnia przekształciła się w Uniwersytet Przyrodniczy. Był też osobą zasłużoną dla lubelskiego sportu, wiele lat pełnił funkcję prezesa AZS Lublin. Będzie nam go brakować. Niech spoczywa w pokoju.

**AZS Lublin:** – Jego śmierć to wielka strata dla świata nauki, sportu oraz lokalnej społeczności. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek o wielkim sercu, oddany swojej pracy i misji Cześć Jego Pamięci!

**Paweł Markiewicz, wiceprezes Organizacji Środowiskowej AZS:** – Pan Profesor był wybitnym naukowcem, Rektorem dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego, a dla nas AZSiaków - mentorem, wzorem do naśladowania i przede wszystkim przyjacielem. Kolego Zdzisławie, dziękujemy za wszystko co przez 63 lata zrobiłeś dla sportu akademickiego w naszym mieście i regionie. Cześć Jego pamięci!

**Rafał Koszyk, psycholog zasiadający w Sądzie Koleżeńskim OŚ AZS Lublin:** – Prezesie, jeszcze nie tak dawno żartowaliśmy sobie, że przy nas czujesz swoją drugą młodość. Jeszcze nie tak dawno śmialiśmy się, że zabraknie nam czasu na wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia. Jeszcze nie tak dawno wizja braku Ciebie w AZS była nie do pomyślenia. Aż do dziś, kiedy nad ranem przyszła ta wiadomość. Wiadomość, że wieloletni Prezes AZS Lublin Prof. Zdzisław Targoński odszedł minionej nocy. Prezesie, dziękuję Ci nie tylko za te wspólne 17 lat, kiedy kierowałeś nami, czyli lubelskim AZSem, ale również za to, że w chwilach zwątpienia wspierałeś nas ciepłym słowem i nieskończonym wsparciem. Podczas naszej ostatniej rozmowy powiedziałeś, że z takimi osobami jak my jesteś spokojny o przyszłość AZS. I myślę, że nie tylko ja, ale wszyscy lubelscy AZS-iacy zrobimy wszystko, żebyś mógł być z nas dumny. Tam gdzie indziej. Spoczywaj w pokoju Prezesie!

# Wszyscy umywają ręce, a od lat zalewa

**GMINA MEŁGIEW** Wystarczy, że na świdnickim lotnisku spadnie niewielki deszcz, a po podwórku pana Stanisława, mieszkańca Franciszki, którym woda odprowadzana jest z oczyszczalni i przepompowni Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A. – Nie jestem przeciwny lotnisku, ale tak nie da się już dłużej żyć – mówi zdruzgotany i dodaje



Krzysztof Basiński

**P**an Stanisław mieszka z rodziną przy ul. Lubelskiej we Franciszkowie, w powiecie świdnickim już ponad ćwierć wieku. Problemy z przelewającą się przez rów wodą pojawiły się, gdy w nieodległym Świdniku w 2012 roku powstał Port Lotniczy Lublin. Po opadach deszczu woda z terenu lotniska trafia do przepompowni Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A.

– Nawet po niewielkich opadach, **GDY WSK ZACZYNA SPUSZCZAĆ WODĘ, OD RAZU NAS ZALEWA** – mówi mieszkaniec Franciszki i dodaje, że nie tylko jego, ale także wcześniej sąsiadów z ul. Polnej czy nieco dalej np. przy tartaku.

Od lat pan Stanisław szuka pomocy w rozwiązaniu problemu w różnych instytucjach. Niestety, odsyłany jest ciągle **OD ANNASZA DO KAJFASZA**. Pisemną „przepychankę” z urzędami: Gminą Mełgiew, na terenie której znajduje się jego nieruchomości i nieszczęsny rów, Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego, Wojewódzkim Zarządem Melioracji i Urzędem Wodnych w Lublinie, po którego likwidacji z końcem 2018 roku, kompetencje przejął Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, a także z Wytwornią Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A., z której przepompowni rowem płynie woda, obrazują opasłe segregatory z pismami.

**WYDAWAŁO SIĘ, ŻE MOŻE WRESZCIE TERAZ UDA SIĘ ROZWIĄZAĆ PROBLEM**, gdy po naszej interwencji, gdy po pierwszej sprawie zainteresowało się Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. 10 września na wniosek PGWWP i z udziałem pracowników Nadzoru Wodnego z Łęcznej i Zarządu Zlewni w Zamościu odbyła się w Franciszkowie wizja lokalna. Zaproszeni na nią zostali zainteresowani mieszkańcy, których zalewa woda, a także przedstawiciele Gminy Mełgiew i Portu Lotniczego Lublin.

– Podczas kontroli odcinka około 310 m rowu S-R (zrzut z WSK) stwierdzono, że zakład posiadający pozwolenie wodnoprawne wywiązuje się z zapisów dotyczących konserwacji przedmiotowego

Wizja lokalna zorganizowana przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wydawała się być dla zalewanych mieszkańców ostatnim „kołem ratunkowym”. Póki co, problem wciąż czeka na rozwiązanie

rowu na ww. odcinku w kwestii wykoszenia roślinności ze skarp i dna. Uwagi jednakże wymaga stan techniczny ubezpieczeń skarp i dna rowu, które wymagają naprawy oraz stan przepustu w ciągu ul. Polnej, który wymaga remontu – czytamy w pokontrolnym komunikacie.

PGWWP poinformowały także, że „W kwestii szkód powodowanych odprowadzaniem wód opadowych i roztopowych oraz oczyszczonych ścieków bytowych i przemysłowych pochodzące z WSK „PZL-Świdnik” i Portu Lotniczego S.A. prowadzone jest odrębne postępowanie. Okazuje się, że na wniosek Gminy Mełgiew Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie nałożył na WSK „PZL-Świdnik” obowiązek wykonania eks-

pertyzy w związku z naruszeniem interesów osób trzech podczas wykonywania pozwolenia wodnoprawnego udzielonego przez Marszałka Województwa Lubelskiego decyzją z 2 września 2016, ważnego przez 10 lat. Termin wykonania i przekazania ekspertyzy do RZGW to 16 miesięcy od daty uprawomocnienia się decyzji z 19 stycznia 2024 r. Od tej decyzji WSK „PZL-Świdnik” odwołała się do Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, który ma wydać rozstrzygnięcie kończące postępowanie odwoławcze do 4 października.

Uwagi do protokołu z wizji lokalnej przedstawionego przez PGWWP złożyli mieszkańcy oraz Gmina Mełgiew. Zaskoczenia nie ma – urzędnicy „grają” w jednej drużynie z poszkodowanymi.

# mieszkańca Franciszkowa woda i... krew

Franciszkowa pływają... kury i woda podmywa fundamenty oraz ściany domu. Wszystko przez znajdujący się nieopodal jego działki zalewało nas do czasu, gdy nie było Portu Lotniczego. Odkąd powstał i wodę także z jego terenu odbiera WSK co rusz pływamy. Nie daje, że nie jest jedynym mieszkańcem Franciszkowa, któremu doskwiera ten problem



Wystarczy, że na świdnickim lotnisku spadnie niewielki deszcz, by chwilę później woda zalała podwórko pana Stanisława oraz sąsiada.

Gmina Melgiew zawniosowała o wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom bądź likwidacji szkód, polegających na wykonaniu gruntowej konserwacji rowu na całej jego długości (odmulenie), a w przypadku gdy problem zalewania mieszkańców będzie się powtarzał wniosła o cofnięcie pozwolenia wodnoprawnego. Zwróciła się także do PGW WP, aby wystosowały pismo do WSK „PZL-Świdnik” z prośbą o podjęcie natychmiastowych działań związanych z konserwacją i prawidłowym utrzymaniem urządzenia wodnego.

A co na to wszystko Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A., z której oczyszczalni i przepompowni woda jest odprowadzana rowem i zalewa

posesje mieszkańców Franciszkowa?

Dariusz Szulc, rzecznik prasowy firmy, do którego zwróciliśmy się z pytaniami drogą e-mail poinformował, że rów S-R (graniczny), położony jest na terenach zalewowych, nie jest i nigdy nie był własnością PZL-Świdnik S.A., co więcej, oprócz PZL-Świdnik użytkownikami tego rowu są również Port Lotniczy Lublin, mieszkańcy posesji zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie oraz zarządcy dróg, z terenów których wody opadowe spływają do rowu.

D. Szulc przypomniał, że w latach 2017-2018 ówczesny Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie rozpoczął projekt inwestycyjny, którego celem miała być przebu-

dowa rowu. Udziałowcami w tej inwestycji miały być proporcjonalnie do procentu użytkowania rowu: Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych (40,9%), Port Lotniczy Lublin (29,9%), PZL-Świdnik S.A. (13,8%), UM Świdnik (13,8%), Powiat Świdnik (0,8%) i Gmina Melgiew (0,8%). Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Lublinie został zlikwidowany, jego kompetencje przejął Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie), a realizacja wyżej wymienionej inwestycji została wstrzymana przez kompetentne władze.

– Warto podkreślić, iż wg posiadanej wiedzy przedmiotowe nieruchomości znajdujące się na terenach zalewowych, a ich budowa mogła

odbywać się bez uzyskania wszelkich niezbędnych uzgodnień przewidzianych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. Należy stwierdzić więc, że właściciele tychże posesji, dokonali zmiany stosunków wodnych poprzez nieautoryzowane przekształcenie terenu oraz podniesienie jego poziomu, co jest niezgodne z przepisami prawa i ma znaczenie w tej sprawie – poinformował D. Szulc.

Rzecznik odniósł się także do ekspertyzy, którą miałyby wykonać firma ze Świdnika. – Biorąc pod uwagę fakt, iż PZL-Świdnik S.A., wypełnia wszystkie postanowienia udzielonego pozwolenia wodno-prawnego, co zostało potwierdzone przez kontrolę przeprowadzoną przez Regionalny Zarząd Gospodarki

Wodnej (Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie) w okresie od listopada 2022 r. do maja 2023 r. oraz nie jest właścicielem rowu, a jedynie jednym z jego użytkowników, PZL-Świdnik S.A. nie przewiduje wykonania wspomnianej ekspertyzy w zakresie zlewni rowu S-R. Według naszej oceny problem zalewania może wynikać z braku usankcjonowania kwestii właścicielskiej, w tym utrzymania w sprawności części rowu S-R przed wlotem do rzeki Stoki, a także napływu wody do rowu od innych użytkowników instytucjonalnych i prywatnych opisanych powyżej oraz faktu zagospodarowania terenu wokół rowu niezgodnie z przeznaczeniem terenów i warunkami MPZP.

Do sprawy wrócimy.

## Propozycja na niedzielny obiad

Smakowita chrzonówka, dwa rodzaje pierogów i na deser mazurek z serem to nasza propozycja na rodzinny obiad w niedzielę.

### ZUPA: Chrzonówka lancorońska

**Składniki:** 15 dkg kielbasy wiejskiej mocno wędzonej, 15 dkg boczku mocno wędzonego, 20 dkg szynki wędzonej, 25 dkg kości wędzonych lub żeberk wędzonych, 1 l maślanki, 1 l serwatki, 2 listki laurowe, 4 ziarenka ziela angielskiego, 4-5 łyżeczek tartego chrzanu, opcjonalnie śmietana

3-4 jajka, pieprz, sól do smaku, zielona pietruszka, koper do posypania.

**Wykonanie:** wędliny wrzucamy do garnka, zalewamy wodą tak aby tylko przykryło, dodajemy liście laurowe i ziele angielskie i gotujemy do miękkości, jak się ugotują precedzamy wywar (aby nie było kostek z żeberk czy kości), do wywaru wlewamy maślankę i serwatkę i wrzucamy pokrojone wędliny i obrane mięsko z żeberk, gotujemy kilka minut, zabielamy zupę kwaśną śmietaną, dodajemy chrzan, ugotowane pokrojone w kostkę jajka, przyprawiamy solą, pieprzem i posypujemy ulubioną zieleniną. (Tradycyjny przepis w słowa ubrała Ela Węgrecska)

### DRUGIE: Pierogi jaglane



**Składniki:** ciasto: 1 kg mąki, 1 jajko, ½ łyżki oleju, 2 dag drożdży, mleko. Farsz: 50 dag kaszy jaglanej ugotowanej, 75 dag sera białego, mięta, cukier do smaku.

**Wykonanie:** drożdże rozrobić w ciepłym mleku. Dodać do mąki, zagnieść dodając olej. Odstawić, następnie rozwałkować, wykroić krążki. Ser zemleć, dodać ugotowaną kaszę jaglaną, posiekaną miętę i cukier do smaku. Wyrobić, nakładać na krążki ciasta, lepić pierogi, zwilżając brzegi ciasta wodą. Kto potrafi, zrobić falbanki. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z wiejską śmietaną, posypane cukrem.

### Lub pierogi kozackie

**Składniki:** ciasto: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko, 2 łyżki

oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg sera białego, 0,5 kg ziemniaków, 4 jajka na twardo, 1 jajko, szczypta soli, pieprz do smaku.

**Wykonanie:** z podanych składników wyrobić ciasto. Cebulkę przysmażyć na maśle, dodać do grubo pokruszonego sera i ziemniaków, wymieszać, dodać jajka na twardo pokrojone w grubą kostkę. Doprawić solą i pieprzem, dodać surowe jajko, delikatnie wymieszać. Nakładać farsz, lepić pierogi, ugotować w osolonej wodzie. Osączyć, podsmażyć na złoto. (Przepis Maria Maj).

### DESER: Mazurek z serem

**Składniki:** ciasto: 25 dag mąki, 5 dag cukru, 15 dag masła, 2 żółtka, szczypta soli.

Masa serowa: 25 dag tłuszczu białego sera, 10 dag masła, 10 dag cukru, cukier waniliowy, 6 żółtek. Lukier: 25 dag cukru pudru, 3 łyżki soku z cytryny, 2 łyżki rumu lub koniaku.

**Wykonanie:** mąkę przesiać, wbić żółtka, wsypać cukier i sól, wymieszać widelcem. Dodać zimne masło pokrojone na wiórki, posiekać składniki nożem, po czym zagnieść ciasto, uformować

je w kulę, owinać pergaminem i na 30 min włożyć do lodówki. Następnie rozwałkować na prostokątny plack grubości 1 cm. Przełożyć go na natłuszczoną blachę, ponakłuwać widelcem i podpiec w temperaturze 180 C na jasnożółty kolor. Tymczasem masło utrzeć z cukrem i, nadal ucierając, dodawać po trochu bardzo dokładnie zmielony ser, żółtka i cukier waniliowy. Na podpieczonym placku rozsmarować masę serową, wstawić ciasto na 45 min do piekarnika nagrzanego do 180 C. By ser zbyt mocno się nie zrumienił, przykryć blachę folią aluminiową. Z podanych składników utrzeć lukier, posmarować nim wystudzony mazurek i dowolnie udekorować.

### Waldemar Sulisz

**C**zy kotlet schabowy, który był królem restauracyjnych dań w epoce PRL to polski wymysł kulinarny? Wcale nie. Już w XII wieku w Lombardii serwowano Coletta alla milanese czyli cielęcy kotlet z kostką. Włoski „schabowy” z Lombardii zawędrował do Saksonii, gdzie stał się słynnym wiedeńskim sznyclem. Plaster cielęciny obtoczony w mące, jajku i bulce i usmażony na smalcu był inspiracją dla polskiego schabowego.

Po raz pierwszy słowo kotlet miało pojawić się na łamach polskich książek kucharskich w 1960 roku, a stało się to za sprawą „365 obiadów za pięć złotych” Lucyny Ćwierczakiewiczowej, pierwszej damy polskich kulinariów. Jej schab panierowany stał się prawdziwym przebojem w polskiej kuchni.

Jak mielone to z porządnej łopatki, jak schabowe to z kostką. Warto poprosić w sklepie mięsnym o schabowe z kością. Co daje kostka? Mięso jest bardziej soczyste. - Żeby schabowy był soczysty polecam krakowski patent z rodzinnego domu. Schabowe panieruję w bulce i jajku, smażę na rumiano, następnie przekładam do naczynia żaroodpornego, obkładam masłem i wkładam na 20 minut do piekarnika - mówi Anna Ciecieręga z podkrakowskiej Lanckorony. Sprawdziliśmy - patent polecamy.

### Lucyna Ćwierczakiewiczowa poleca

A oto jej przepis: „Wziąć część schabową to jest kotletołą pokrajać tak, aby przy każdej kostce było mięso, zbić dobrze, osolić, opieprzyć, maczać w jajku rozbitym, posypać bułką tartą i smażyć na rozpalonym maśle lub gorącym smalcu”.

Znakomita kucharska miała słabość do sosów i do swoich kotletów zalecała zawiesiste sosy. W Krakowie dno dziś podaje się schabowe z sosem cebulowym. Na przykład sosem Lucyny Ćwierczakiewiczowej: „Kilka kawałków cukru zamoczyć wodą i gotować, mieszając uważnie, aby się cukier nie przypalił. Skoro się zrumieni włożyć kawał masła utartego z mąką, podlać wody lub rosółu, wrzucić kilka dużych cebul obranych i usiekanych i

# Kotlet na t

W niedzielę Polacy jedzą schabowe. Czy tylko? Kotlet niejedno ma imię. Na prośbę z mięsem i bez.



gotować, aż będą miękkie. W końcu włożyć parę łyżek octu, zagotować i przeprasować przez sito. Chcąc ten sos mieć ostrzejszy, włożyć oprócz octu łyżkę musztardy francuskiej”. A teraz dla odmiany mielone z grzybów - idealne do kaszy gryczanej.

### Mielone z grzybów

**Składniki:** 40 dag świeżych grzybów (borowiki, maślaki, kozaki) 2 łyżki oleju, 1 średnia cebula, 10 dag czerstwej bułki, 12 ml mleka, sól, pieprz, 1 łyżka siekanego kopru i pietruszki 5 dag tartej bułki.

**Wykonanie:** świeże grzyby oczyścić, opłukać pod bieżącą wodą i pokroić. Uduśić pod przykryciem z pokrojoną cebulą i tłuszczem. Można, o ile potrzeba podlać 2-3 łyżkami wody. Następnie odparować. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć grzyby i bułkę. Przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, sól, pieprz, siekaną zieleninę i starannie wymieszać.



Nieduże kotleczki. Obtoczyć w bułeczce. Smażyć na silnym ogniu z obu stron na złoty kolor. Ułożyć na półmisku, podawać z kaszą gryczaną polaną sosem koperkowym i z surówką z warzyw.

### Mielone z łopatki

**Składniki:** 25 dag schabu, 25 dag łopatki, 10 dag wędzonego boczku, 10 dag słoniny, 1 cebula, 1 jajko, 1 kajzerka, mleko, sól, pieprz.

**Wykonanie:** Mięso z boczkiem zemleć w ma-

# alerzu

ośćbę naszych czytelników sprawdzone przepisy na kotlety



złoto. Podawać z ziemniakami i sałatą.

## Mielone po „wiedeńsku”

**Składniki:** 80 dag łopatki cielęcej, 5 dag wędzonej słoniny, 2 jajka, 6 łyżek masła, bagietka, 1 szklanka mleka, sól, pieprz.

**Wykonanie:** cielęcinę pokroić na kawałki, dodać słoninę i namoczoną w mleku bułkę bez skórki. Zemleć w maszynce na grubszym sitku. Wlać mleko spod bułki, dodać jajka, przyprawy i dobrze wyrobić. Mięso podzielić na porcje, zrobić kotlety, panierować w jajku i tartej bułce. Usmażyć na maśle na złoto. A teraz kilka przepisów na kotlety.

## Po zamojsku

**Składniki:** 60 dag schabu, 15 dag masła, łyżka majeranku, 4 ząbki czosnku, sól, pieprz, bułka, 2 jajka, olej.

**Wykonanie:** mięso podzielić na 4 porcje. Rozbić, natrzeć rozartym czosnkiem, doprawić solą z pieprzem, posypać majerankiem. Na

każdą porcję mięsa położyć pasek masła. Mięso zwinąć w rulony, każdy dwukrotnie panierować w jajku i bułce i smażyć na złoty kolor. Podawać z ziemniakami oraz bukietem surówek.

## Ziemniaczane

**Składniki:** 1 kg kartofli, 4 jaja, 2 łyżki masła, 2 łyżeczki cukru, sól, pieprz, bułka tarta. Na sos: kilka świeżych grzybów, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki, szklanka bulionu, sól, pieprz.

**Wykonanie:** kartofle obrać, ugotować, odcedzić, ubić na miękką masę. Wbić 4 jaja, dodać dwie łyżeczki cukru, 2 łyżki masła, sól i pieprz. Mocno wymieszać, robić kotlety, panierować w jajku, tartej bułce i smażyć na złoty kolor. Grzyby udusić na maśle, wsypać mękę, zasmażyć, wlać szklankę bulionu i doprawić solą z białym pieprzem. Pół szklanki białego wina uczyni sos delikatnym, szklanka śmietany cięższym i bardziej zawiesistym. Kotlety polać sosem na półmisku, podawać z sałatą ze śmietaną.

## Sznycel ministerski

**Składniki:** 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajo. Na panierkę: 4 dag maki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

**Wykonanie:** mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cieniutkie, drobne, prostokątne grzaneczki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jajku i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznycele grubości 1.5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycla na rumiano, przy odwracaniu sznycla dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, szpinakiem, marchewką, groszkiem lub jarzynami gotowanymi z masłem.

PRZEPISY Z KOLEKCJI PROD. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO

# Masz babo placek

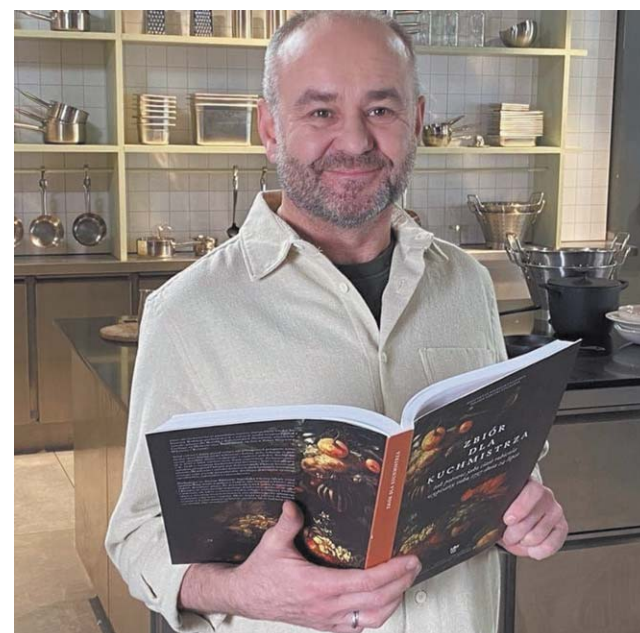
Zupa kasztanowa, naleśniki ze szpinakiem i kotlety cielęce dla kulinarnej inspiracji. Pisownia oryginalna. Polecamy.

## Kasztanowa raz! Przepis Jana Szyttlera, Wilno, 1830 rok

Zupa gorąca z kasztanów. Proporcja na osób np. piętnaście: Bierze się pół funta cukru, włożywszy go do rondelka, polewa się nieco wodą, i gotuje się na miernym ogniu, dopóki nie weźmie koloru, (tak nazywanego od kuchmistrzów) rumianego. Później się wrzuca ćwierć funta młodego masła i cztery funty dopieczonych i dobrze oczyszczonych kasztanów; leje się butelkę białego wina. Ugotowawszy tłuką się kasztany w moździerzu i na gęste sito przecierają, skoro się to skutecznie leje się dla smaku czysty bulion, który powinien być precedzony przez serwetę, a to dlatego, aby nie był mętny, oraz zebrać z niego tłuszcz znajdujący się na wierzchu. Bulion taki powinien być wygotowany z mięsa cielęcego i kurzego: leje się jego tylko tyle, aby nie więcej było, jak na 12 lub 15 talerzy, kładzie się później w całości kilkanaście kasztanów świeżo upieczonych i dobrze oczyszczonych, dla znaku, że to jest zupa kasztanowa. Zagotować raz powtórny z ostrożnością, aby nie przydymić, i tak przygotowaną zupę wydaje się do wazy.

## Naleśniki ze szpinakiem, Warszawa, 1815 rok

Naleśniki z nadziwą ze szpinaku. Bierze się pewną ilość szpinaku, a owarzywszy go w wodzie, wyciska się i sieka drobniutko. Przy-smaż potem w rondlu ten posiekany szpinak, dodaj cukru, kwiatu muszkatołowego, ćwierć funta drobnych rodzenków, i wlej na to trochę śmietany. Ilość tych przypraw zawsze się do ilości szpinaku stosować powinna, dając na to pilne oko, aby nadziwa nie była bardzo rzadką. Roztrzep potem dwanaście jaj w ośmiu łyżkach śmietany, a posoliwszy tę masę upiec z niej cieniuchnych naleśników tyle, na ile masa wystarczy. Naleśnik każdy na osobnym położyć talerzu, włożyć nań trochę nadziwy, i zwinąć go w trąbkę. Wybrawszy sobie potem dogodną do pieczenia formę, wysmaruj ją masłem i włóż do niej naleśniki. Tak ułożone w formie polej kwartą śmietany roztrzepawszy w niej wprzód sześć jaj, i włożywszy do niej cztery luty cukru i trochę kwiatu muszkatołowego. Na wierzch włóż nieco masła i wstaw tę potra-



wę do pieca, gdzie się przez pół godziny piec powinna.

## Poznańskie kotlety cielęce z mózdzkiem na opłatku (wafli) i panierce, 1910 rok

Kotlety poznańskie. Małe kotlety cielęce odbijane, usmażyć na maśle bez bułeczki. Przyrządzić sos biały, gęsty, z mózgiem w kostki krajany, zaprawić cytryną, solą i pietruszką siekaną. Rozłożyć na stole opłatki, pokrajane w takie kawałki, żeby można kotleta z mózgiem zawinąć; na opłatek położyć łyżkę tego mózgu, na to kotleta, a na kotleta znów mózgu łyżkę, teraz opłatek posmarować jajem rozbitym i zgrabnie nim zawinąć kotleta, bacząc, by opłatek nie było za wiele; umaczać w jajku i bułeczce tartej, smażyć na rozpalonym i głębokim smalcu i podawać na serwecie.

## Masz babo (i chłopie) placek! Poznański, z 1885 roku

Proporcja: drożdży łótów 3, cukru łótów 8, masła łótów 15, mleka półtorej kwaterki, jaj całych 5, maki tyle ile wejdzie. Z tego zrobić ciasto dosypując tyle maki jak na zwyczajne placki; po wyrobieniu doskonałem i podejściu ciasta, położyć na blachę, płasko rozwałkować i dać jeszcze raz podejść. Zrobić glazurę z pół funta maki i 10 łótów cukru, wlewając po trochu tyle masła, aby po roztarciu wałkiem była glazura rzadkawa, wsypać muszkatołowego kwiatu lub cytrynowej skórki, wymieszać, posmarować tem placek i wstawić do letniego. Można osypać po wierzchu drobniutko usiekanymi migdałami.

## Czernina z Wielkopolski z 1823 roku. I ciasto, którym obkładano miski z czerniną

Kaczka z czerniną. Kaczkę odgotować, wziąć tego roso-

łu i ubić go dobrze z octem i podgotować, ukłarować masła i uprażyć w nim małą szczypkę maki. Potym powinna być krew od tej kaczki, którą potrzeba do tego rosolu i do tego octu wlać, wlawszy tę juskę czyli krew potrzeba to wszystko przemieszać i razem w rondlu gotować, dodawszy do tego trochę pieprzu, cukru i tam dalej. Ciasto do tej czerniny. Mąka ma być z młkiem urobiona, potym potrzeba włożyć trochę masła, które masło ma być pierwszej dobrze wypłukane. Wbić trzeba kilka żółtek od jaj. Wsypać trochę cukru i ma to być wszystko dobrze urobione i umieszane i ubite, tak jak urabiają nalane kloski albo trochę rzadziej. Potym to wszystko ubite, stawiają w rondlu na węgle, aby się to uparzyło, tak twardo, jak powinno być takie ciasto to jest nie nadto twardo. I to ciasto ma być często mieszaną w rondlu, aby do rondla nie przypadło.

## I opcja niemiecka, choć sumiasta, XVIII wiek

Sum po niemiecku Gotuj w wodzie, osoliwszy, pomału, suma tak długo, jak cielęcina gotuje się. Wyjawszy ugotowanego, polej topionym masłem po wierzchu, przydaj pietruszki lub przegotuj mleka, wbij w niego parę żółtek z jajów, masła, soli i muszkatołowego kwiatu przydaj. Można dać także suma z zielonym grochem.

## Staropolska zupa czekoladowa, XVIII wiek

Zupa z czekolady z młkiem. Do jednej kwarty mleka weź pół tafelki czekolady i cztery żółtkę z jajów, białka zaś z jajów ubij mocno na pianę. Gdy się zupa zagotuje, kładź łyżką na gotującą się zupę, przed wydaniem włóż kawałek cukru z cynamonem.

Sobotni rywale Motoru dziewięciokrotnie gościli w Lublinie. Sześciokrotnie zostawiali komplet punktów, a tylko raz gość

# Znaleźli receptę na

**H**istoria ekstraklasowych starć piłkarzy Motoru ze Śląskiem rozpoczęła się polubownie, co raczej nie martwiło zaprzyjaźnionych fanów obu klubów, ale już boiskowi uczestnicy tych widowisk czuli niedosyt. Jesienią 1980 r. we Wrocławiu rywale strzelili sobie po голу, a obie strony liczyły na coś więcej. Lublinianie jechali na Dolny Śląsk podbudowani bardzo efektowną wygraną nad Górnikiem Zabrze (3:0), jako trzeci zespół tabeli (za Widzewem i Legią). Gospodarze zamykali stawkę z jednym zwycięstwem nad Zawiszą (3:1). Ale nie to najbardziej bolało wrocławską futbolową społeczność. W czwartek poprzedzający spotkanie przy Oporowskiej Śląsk zagrał w Szkocji z Dundee United, w Pucharze UEFA. Przegrał w kompromitującym stylu – 2:7! Wszystkie gole puścił były kadrowicz Zdzisław Kostrzewa, który sezon wcześniej zabrał miejsce w bramce Zygmunta Kalinowskiego, a który znalazł zatrudnienie w Motorze. Po porażce w Szkocji pracę stracił trener Orest Lenczyk, który wyraźnie tracił wpływ na drużynę. Rozrywkowy charakter wyjazdu na Wyspy był tajemniczą poliszynela. Lenczyka zastąpił Jan Caliński, prowadząc wrocławian w czterech kolejnych meczach Motoru ze Śląskiem. Lublinian prowadził jak wiadomo Bronisław Waligóra, który w minioną środę skończył 92 lata. Raz jeszcze: wszystkiego co dobre SZANOWNY JUBILACIE!

## Na początek piękne gole

Wrocławskie problemy wzmacniały lubelskie nadzieje na komplet punktów, ale powiodło się połowicznie. Filigranowy Janusz Sybis, do dziś legenda Śląska, znalazł sposób na byłego klubowego kolegę – „Kalego”, sprytnie przedłużając lot wstrzelanej piłki. Na szczęście Andrzej Pop po indywidualnej akcji idealnie dograł do Ryszarda Walczaka, a ten głową doprowadził do remisu. Red. Andrzej Wawrzycki kończył relację dla czytelników Sztandaru Ludu następująco: - Oceniając postawę poszczególnych zawodników najwyższe noty przyznać trzeba: stoperowi Ryszardowi Chaberkowi, który poza jednym błędem w pierwszej połowie był jak zwykle zaporą nie do przejścia; Romanowi Dębińskiemu, za skuteczne wyła-

## MECZE MOTORU ZE ŚLĄSKIEM W EKSTRAKLASIE

**SEZON 1980/81: 5.10.1980. Śląsk - Motor 1:1** (Janusz Sybis 44 – Ryszard Walczak 60) ● **6.05.1981. Motor - Śląsk 1:1** (Roman Dębiński 43 – Paweł Król 54)

**SEZON 1981/82: 19.09.1981. Śląsk - Motor 2:1** (Tadeusz Pawłowski 9-k, Mirosław Pękala 63 – Wojciech Rabenda 36) ● **7.04.1982. Motor - Śląsk 0:0**

**SEZON 1983/84: 6.08.1983 Motor - Śląsk 3:0** (Krzysztof Witkowski 3, Leszek Iwanicki 9, Zbigniew Kakietek 64) ● **11.03.1984 Śląsk - Motor 2:0** (Ryszard Tarasiewicz 11-k, Aleksander Socha 44)

**SEZON 1984/85: 19.08.1984. Motor - Śląsk 4:2** (Andrzej Łatka 38, 87, Iwanicki 45, 76-k – Socha 8, Tarasiewicz 48) ● **3.03.1985. Śląsk - Motor 3:2** (Tarasiewicz 37, 47, Waldemar Prusik 50 – Iwanicki 55, 64)

**SEZON 1985/86: 31.08.1985. Motor - Śląsk 2:0** (Adrian Szczepański 36, Janusz Kudyba 71) ● **15.03.1986. Śląsk - Motor 1:1** (Andrzej Rudy 17 – Kazimierz Gładysiewicz 27)

**SEZON 1986/87: 30.08.1986. Śląsk - Motor 2:1** (Dariusz Marciniak 20, Waldemar Prusik 27 – Gładysiewicz 29) ●

**1.04.1987. Motor - Śląsk 0:3** (Dariusz Marciniak 5, Ryszard Tarasiewicz 79, Stefan Machaj 87)

**SEZON 1989/90: 30.09.1989. Motor - Śląsk Wrocław 1:0** (Grzegorz Komor 6) ● **28.04.1990. Śląsk - Motor 1:3** (Janusz Góra 12 – Tadeusz Grola 10, Zbigniew Grzesiak 29, 60)

**SEZON 1990/91: 12.09.1990. Śląsk - Motor 2:1** (Bogdan Rajt) ● **5.05.1991. Motor - Śląsk 2:1** (Mirosław Banaszek 11, Grzesiak 45 – Władimir Greczniew 21)

**SEZON 1991/92: 6.10.1991. Śląsk - Motor 1:3** (Robert Gałkowski 84 – Mariusz Prokop 47, Grzesiak 56, Leszek Pisz 86) ● **23.05.1992. Motor - Śląsk 3:0** (Banaszek 16, 41, 45)

czenie z gry Tadeusza Pawłowskiego oraz bramkarzowi Kalinowskiemu, za kilka interwencji wysokiej klasy.

A relację zatytułował „Najślabszy mecz lublinian”. Paradoksalnie – ten najsłabszy mecz awansował Motor na pozycję wicelidera!

Debiut u siebie też nie przyniósł rozstrzygnięcia, za to kibice obejrzeni przepiękne gole. Pierwszego strzelił Dębiński, kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego. Pozazdrościł mu Paweł Król, też środkowy obrońca, który krótko po zmianie stron zaskoczył również strzałem z wolnego Dariusza Opolskiego, następcę „Zygi”, który na dwa lata rozstał się z Motorem, szukając szczęścia i fortuny w Australii.

W następnym sezonie Śląsk przerwał pasemko remisów (2:1), a w rewanżu szykujący się powoli do drugoligowej kwarantanny Motor nie był w stanie odmienić swej trudnej sytuacji (0:0).

## Wystrzałowe debiuty

Po powrocie do ekstraklasy w 1983 r. kalendarz wyznaczył starcie wrocławian i lublinian w pierwszej serii gier. PZPN wydelegował do Lublina Alojzego Jaruga, najsłynniejszego wówczas polskiego sędziego (który prowadził też pierwszy mecz lublinian

w ekstraklasie, trzy lata wstecz), co podkreślało rangę wydarzenia. Trybuny stadionu przy al. Zygmunto-wskich wypełniły się po brzegi (25.000 kibiców, ścisniętych jak śledzie w beczce), a trener Lesław Ćmikiewicz wystawił do gry m.in. dwóch debutantów: Leszka Iwanickiego i Krzysztofa Kakietka, pomocników pozyskanych z warszawskiej Legii. I obaj wpisali się na listę strzelców! Poszli w ślady Krzysztofa Witkowskiego, który utworzył wynik. Sezon rozpoczął się więc rezultatem 3:0 i miejscem na szczycie tabeli dla zwycięzców.

Po raz kolejny cytuję spostrzeżenia red. Wawrzyckiego.

- Pod względem taktycznym zostało to spotkanie rozegrane wprost wzorowo. Zamiast typowego, szczególnie na inaugurację sezonu, wzajemnego początkowego badania sił, zaskoczył Motor rywali serią gwałtownych ataków od pierwszej minuty. Nieustający napór, szybkie pomysłowe akcje prowadzone flankami, przyniosły błyskawiczny efekt. Tego się nie spodziewali ani zaskoczeni wrocławianie, ani – chyba – sami lublinianie. (...) Prawie każdy z lublinian, włączając w to nabytki z Legii, dysponuje na wstępie rozgrywek bardzo dobrą szybkością. Odnosi się to głównie do ofensywnych



Na fotografii udostępnionej nam przez Romana Dębińskiego – kadr z meczu w 1986 r., niestety przez Dębiński, Janusz Dec, Zbigniew Mandziejewicz, Modest Boguszewski i Dariusz Marciniak, pod bramką Kalinowskiego

bocznych obrońców – Fiuty i Grzanki, od których na ogół zaczynały się błyskawiczne ataki, nie wspominając już maleńkiego Szaniawskiego, który wprost szalał na prawej flance. Niewiele ustępowali mu pod tym względem koledzy z ataku – przeżywający drugą młodość weteran Pop i Witkowski. (...) Śląsk zwiódł. Tylko Tarasiewicz był groźny pod lubelską bramką.

A oto składy z tego spotkania, jednego z najlepszych występów Motoru w ekstraklasie. **MOTOR:** Zygmunta Kalinowski – Waldemar Fiuta, Roman Dębiński, Modest Boguszewski, Robert Grzanka – Zbigniew Kakietek, Leszek Iwanicki, Wiktor Pełkowski – Marek Szaniawski, Andrzej Pop, Krzysztof Witkowski; **ŚLĄSK:** Janusz Jedynek (21 Zdzisław Kostrzewa), Jerzy Matys, Mieczysław Kopycki, Paweł Król, Janusz Papatanas – Waldemar Prusik (70 Kazimierz Mikołajewicz), Roman Faber, Ryszard Tarasiewicz, Jacek Nocko – Aleksander Socha, Mirosław Pękala. Wrocławian prowadził trener Stanisław Olearnik, który szybko zwolnił miejsce Aleksandrowi Papiewskiemu (prowadził Śląsk w rewanżu).

## Prezentacja Iwanickiego

Już w pierwszym meczu w barwach Motoru ulubieńcem fanów stał się Leszek Iwanicki. Nie był w stanie przebić się w Legii, przebudowywanej przez trenera Jerzego Kopę. W środku pola legionistów rządził i dzielił Andrzej Buncol, gwiazda niedawnego mundialu w Hiszpanii. A ponadto trener Kopa miał do dyspozycji w linii pomocy Jana Karasia, Kazimierza Putka, Kazimierza Budę. Nie było sensu marnować takiego talentu, a trener Ćmikiewicz – były legionista, miał odpowiednią siłę przebicia zarówno w rozmowach z szefostwem Legii, jak i z piłkarzem. Dla obu stron był to znakomity ruch. Piłkarz zaczął regularnie grać, został nawet królem strzelców ekstraklasy, a Motor zyskał lidera środka pola z prawdziwego zdarzenia. Miałby raczej pewne miejsce w środku pola w jedenaście wszech czasów Motoru. O palmę pierwszeństwa w klubowej historii konkurowaliby z nim Ryszard Walczak (debiutancki sezon) i Leszek Pisz (ostatni sezon przed obecnym powrotem). Dwaj konkurenci grali jednak w lubelskich barwach tylko przez rok, w dodatku Pisz odcho-

dził po degradacji, w atmosferze pewnych nieudolności (niż zagrał przeciwko Legii, w meczu w praktyce decydującym o spadku). Iwanicki negatywnych odczuć nie przysparzał. Spędził w Lublinie trzy sezony, strzelił w ekstraklasie 26. goli, z czego aż 5. – Śląskowi. A potem odszedł do Widzewa.

## Powtórka z rozrywki

Niemal dokładnie rok później stadion nad Bystrzycą znów był areną triumfu Motoru nad Śląskiem, gradu goli (4:2), ale poziomem odbiegał od poprzedniego wspaniałego widowiska. – Zwycięstwo podopiecznych trenera Ćmikiewicza nie przyszło łatwo – relacjonował red. Hieronim Działanowski. (...) – W czasie optycznej przewagi Motoru Tarasiewicz uzyskał wyrównanie (na 2:2) i wydawało się, że śląscy piłkarze dowiozą ten wynik do końca. (...) Przy kolejnych atakach gospodarzy Gładysiewicz został sfaulowany przez Kopyckiego i sędzia podyktował rzut karny, pewnie wykorzystany przez Iwanickiego. Po uzyskaniu prowadzenia gospodarze nie zwolnili tempa i na trzy minuty przed zakończeniem spotkania

iom udało się wygrać. Większość meczów satysfakcjonowała kibiców nie tylko dzięki rezultatom. Było na co popatrzeć...

# wrocławski Śląsk



granego przez Motor 1:2. Od lewej: kę interweniującego Zygmunta

Andrzej Łatka strzałem z ponad 20 m ustalił wynik spotkania.

Upłynął zaledwie rok, więc kadrowej rewolucji nie zanotowano, ale w składach pojawiło się kilku nowych piłkarzy. **MOTOR:** Kalinowski – Fiuta, Boguszewski, Dariusz Bartoszewski, Grzanka – Tomasz Jasina (60 Kazimierz Gładysiewicz), Iwanicki, Szaniawski, Pop, Andrzej Łatka, Witkowski; **ŚLĄSK:** Ambrosiewicz – Matys, Król (46 Żurek), Kopycki, Kazimierz Przbyś, Machaj, Tarasiewicz, Pękala, Prusik, Mikołajewicz (65 Andrzej Rudy), Socha. W Motorze uwagę zwracają nazwiska Łatki, Jasiny, Gładysiewicza i Bartoszewskiego. Żaden z nich nie był graczem anonimowym na liście motorowców. Największą karierę zrobił Andrzej Łatka, znakomity skrzydłowy, autor wielu goli dla Motoru, ale i dla Legii, do której przeniósł się pod koniec 1986 r. Kto wie, czy nie bardziej rozpoznawalna postacią dla dzisiejszego pokolenia kibiców jest jednak Tomek Jasina, z racji telewizyjnego fachu. Ale i na boisku – młodszych czytelników proszę o uwierzenie na słowo – wiedział co z piłką zrobić, choć miał odmienne obowiązki

niż koledzy z przednich formacji. Kontuzje torpedowały niestety piłkarską karierę Kaziowi Gładysiewiczowi, ale gdy był w pełni sił, czarował techniką, a i swoje „ukłtu”; także bramkarzy wrocławian. Niestety, zmarł zdecydowanie za wcześnie, podobnie jak Darek Bartoszewski, który razem z Łatką przyszedł wówczas ze Stali Mielec.

Śląsk zaprezentował w tamtym meczu m.in. Andrzeja Rudego, niespełniony talent polskiego futbolu. Ale gwiazdą nr 1 był bezapelacyjnie Ryszard Tarasiewicz, który bardzo emocjonalnie przeżywał porażkę. Szatnia gości w klubowym pawilonie Motoru przy Zygmontowskich ledwo ocalała... Nie był to wygodny rywal dla motorowców; zaaplikował im w sumie „pięciopak”, tak jak Iwanicki Śląskowi.

## Hattrick „Banana” na pożegnanie

Motor wygrywał w Lublinie jeszcze czterokrotnie. Każdy mecz miał swoje smaczki, ale najciekawsze widowisko zafundowali kibicom Mirosław Banaszek i spółka w 1992 r., w ostatnim starciu obu sobotnich rywali na najwyższym ligowym poziomie. Napastnik Motoru już miał na koncie trafienie do bramki Śląska (rok wcześniej), ale hattricka nie spodziewał się nawet on. Tymczasem przez pół godziny podrywał lubelskie trybuny, niestety – niemal puste; Dziennik Lubelski wyszacował frekwencję na 1500 osób. W bramce rywali stał nie byle kto, bo Adam Matysek, już wtedy reprezentant Polski.

Dziennik Lubelski (25.05.1992 r.): - Świetnie zagrał w sobotę cały zespół Motoru, ale wręcz rewelacyjnie – jego wysunięta do przodu dwójka Mariusz Prokop – Mirosław Banaszek. Pierwszy był motorem napędowym groźnych kontrataków lublinian, drugi – świetnym tego dnia egzekutorem. Strzelił trzy piękne bramki, popisał się kapitalnym, minimalnie niecelnym wolejem, stanowił największe zagrożenie dla gości. A że i w tyle wszystko było tym razem w porządku, tzn. nie zawiodła kierowana przez Leszka Piszę druga linia, obydwoje się bez kiksów w obronie, dobry dzień miał też Dariusz Opolski w bramce – dość niespodziewanie wszystko ułożyło się po myśli lublinian.

W tamtym ostatnim ekstraklasowym meczu Motoru ze Śląskiem lublinianie zagrali w składzie: Opolski – Jacek Bąk, Władysław Kuraś, Grzegorz Komor – Sławomir Wójtowicz, Siergiej

Krzysztof Witkowski zdobywcą pierwszej bramki w lidze 1983/84

## Pierwszy lider ekstraklasy jubileuszowego 50 sezonu ma na imię Motor

**Z Szombierkami w Bytomiu**

A oto zestawienie par w drugiej, sobotnio-niedzielnej (13-14 bm.) kolejce spotkań piłkarskiej ekstraklasy:

Szombierki — MOTOR w Bytomiu, Ruch — LKS w Chorzowie, Legia — Bałtyk w Warszawie, Widzew — Zagłębie w Łodzi, Śląsk — Lech we Wrocławiu, derby Krakowa Wisła — Cracovia, Pogoń — Górnik Wałbrzych w Szczecinie i GKS — Górnik Zabrze w Katowicach.

Takiego rozpoczęcia sezonu w piłkarskiej ekstraklasie nie spodziewali się nikt, a nawet kibice beniaminka z al. Zygmontowskich. Pierwszy mecz (ze Śląskiem) i od razu pierwsze zwycięstwo, efektowne 3:0 nad rutyniarzami z Wrocławia. Zwycięstwo dające Motorowi pierwsze w historii prowadzenie w tabeli ekstraklasy. To nie, że to dopiero pierwsza kolejka spotkań. Z psychologicznego punktu widzenia, to dla lublinian i ich sympatyków bardzo ważne.

Przedtę też zapewne do historii polskiej ligi młody lewoskrzydłowy Motoru — Krzysztof Witkowski. Wszak to on właśnie w jubileuszowych 50 mistrzostwach ligi zdobył w sobotę pierwszą bramkę sezonu 1983/84.

W pozostałych meczach obyło się bez większych niespodzianek, chyba że za taką uznać wygraną 3:1 drugiego beniaminka, Górnik Wałbrzych — nad GKS Katowice. W rezultacie — Motor i Górnik z Wałbrzycha na czele pierwszej tabeli ligi, przed słynnym Widzewem i kilkunastoma pozostałymi rywalami. Tego jeszcze nie było!

**Na początek — efektowne 3:0 z wrocławskim Śląskiem**

Motor — Śląsk 3:0 (3:0)!

## HAT TRICK MIROSLAWA BANASZKA

Niezwykle cenne 2 punkty i aż trzy bramki zdobyli w sobotę piłkarze I-ligowego Motoru, zwyciężając na własnym stadionie wrocławski Śląsk 3:0 (3:0). Jak na zespół osłabiony brakiem kontuzjowanego Zbigniewa Grzesiaka, w meczu z drużyną, która w siedmiu ostatnich meczach nie doznała porażki, odnosząc

min., kiedy to wychodzącego na czystą pozycję Banaszka, sfaułował od tyłu reprezentacyjny pomocnik Janusz Góra; za co sędzia słusznie wykluczył go z gry. Ci, których w sobotę przy al. Zygmontowskich nie było — niech żalują.

**MOTOR — ŚLĄSK 3:0 (3:0)**

Brawo dla A. Łatki!

## Nareszcie zwycięstwo Motor-Śląsk 4:2 (2:1)

W trzeciej kolejce spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy Motor Lublin odniósł pierwsze zwycięstwo wygrywając ze Śląskiem Wrocław 4:2 (2:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Łatka w 37 i 87 min. oraz Iwanicki w 45 i 75 min. (z karnego, dla gościa Socha w 8 min. i Tarasiewicz w 48 min. Sędziowa trójka arbitów: Krakowski — Aleksander Socha jako główny. Widzów 8 tys. Czerwona kartka — Przybyś (Śląsk), żółta kartka — Bartoszewski (Motor).

Po dwóch kolejkach ligowym Motor wygrał 4:2 uzyskując dwa punkty i więcej bramek niż w wielu spotkaniach.

Śląsk natomiast rozczarował mając najlepszych piłkarzy — Tarasiewicza i Pękala.

Reprodukcje relacji z wielkich zwycięstw Motoru nad Śląskiem - Sztandar Ludu, Dziennik Lubelski

Michajłow, Roman Żuchnik (72 Mirosław Zagrodniczek), Leszek Pisz, Mieczysław Pisz – Mirosław Banaszek (69 Piotr Adamczyk), Mariusz Prokop.

Wygrana nie pomogła. Po ostatnim sukcesie nad Śląskiem Motor zajmował bezpieczną pozycję w tabeli, ale ze skromną przewagą punktową nad Hutnikiem Kraków i Stalą Stalowa Wola oraz nieco większą nad pewnymi spadkowiczami – Za-

głębiem Sosnowiec i Pegroto-urem Izbica (spadały cztery zespoły). Do końca rozgrywek pozostawało pięć kolejek spotkań. Pozycji nie udało się obrońić, trener Grzegorz Bakalarczyk udał się na urlop, a Motor udał się do 2. LIGI.

To nie był też wymarzony sezon wrocławian, którzy nie zdołali zakwalifikować się do grupy zespołów grających w europejskich pucharach.

## TROCHĘ DLA WOJSKOWYCH, TROCHĘ DLA FABRYCZNYCH

Kilku piłkarzy „fabrycznego” Motoru i „wojskowego” Śląska reprezentowało barwy obu klubów. Listę otworzył **Paweł Śpiewok**, który zasilił drugoligowy Motor w 1969 r., na rundę rewanżową. Ze Śląskiem awansował w 1964 r. do ekstraklasy, w której spędził 4. sezony. Napastnik miał pomóc lublinianom w awansie, wracającym do 2. LIGI. Nie udało się. Oczekiwania przewyższały ówczesne możliwości drużyny. Śpiewok przez 2,5 sezonu strzelił dla Motoru 9. goli i wrócił na Dolny Śląsk.

W sezonie 1970/71 do Śpiewoka dołączył **Andrzej Kaczewski**, kolejny wrocławski snajper, obdarzony mocnym uderzeniem. Umiejętności przełożył na 10. goli, czym zauroczył... działaczy Stara Starachowice, do którego odszedł po roku spędzonym w Lublinie. Odszedł również Śpiewok, przymierzający się do zawieszenia piłkarskich butów na kołku.

Do pierwszego awansu Motoru w 1980 r. przyczynił się **Ireneusz Lorenc**, który przychodził wprawdzie do Lublina z Zagłębia Lubin, ale miał w CV przynależność do Śląska. W kadrze wojskowych jednak się nie zdomowił, dzięki czemu bezsprzecznie skorzystał Motor, bo Irek był podstawowym graczem legendarnej jedenastki trenera **Bronisława Wali-góry**.

Następny wrocławianin w lubelskich barwach to **Zygmunt Kalinowski**, którego kibicom przedstawiać nie trzeba. Jesienią 1979 r. przybył na ratunek (kontuzje bramkarzy, **Mirosława Maciesiaka** i **Adama Szuska**) i zasiadł się nad Bystrzycą do dziś. W bardzo wielu meczach imponował wspaniałą dyspozycją, a formę do pozazdrośczenia prezentuje również obecnie, jako aktywny 75-latek (od maja tego roku).

Ze Śląska przyjechał też **Jerzy Matys**, który spędził w Motorze dwa pełne sezony: 1987/88 i 88/89, przyczyniając się do trzeciego awansu do ekstraklasy. Były reprezentant Polski juniorów po awansie zdecydował się jednak na wyjazd za granicę. Zbliżający się do trzydziestki defensor wybrał niemiecki zespół w Kassel, w którym spędził blisko dekadę.

Piłkarski pociąg jechał także w drugą stronę. I to nie mniej efektowny. Pierwszy do pociągu wsiadł **Władysław Żmuda**, choć stacja odjazdu to Warszawa. Po odejściu z Motoru w 1972 r. dwie edycje rozgrywek spędził w stołecznej Gwardii, na Dolny Śląsk dotarł latem 1974 r. Z wrocławianami zdobył mistrzostwo Polski (1977), wicemistrzostwo (1978) i brązowy medal, na otwarcie związku ze Śląskiem. Wszystko to w towarzystwie Kalinowskiego, podstawowego bramkarza zespołu.

Przed sezonem 1986/87 siedmioletni związek z Motorem zakończył **Robert Grzanka**. Nowego pracodawcę znalazł właśnie we Wrocławiu, gdzie drużynę prowadził trener **Henryk Apostel**, dobry znajomy obrońcy z młodzieżowej reprezentacji Polski. Przeprowadzka nie spełniła oczekiwań obu stron, piłkarz znalazł nowe miejsce w Górniku Zabrze, z którym zdobył... mistrzostwo Polski. Ale podobnie jak w Śląsku, był już tylko zawodnikiem drugiego planu.

W trakcie sezonu 1986/87 do Grzanki dołączył **Modest Boguszewski**. Wychowanek Motoru również cenił sobie współpracę ze znajomym trenerem Apostelem, ale przede wszystkim funkcjonowanie na zdecydowanie lepszym poziomie, niż w Motorze, z którego odchodził kto tylko mógł. Modest spędził w Śląsku dwa pełne sezony i dwie rundy dwóch innych, po czym odszedł do Stali Mielec. Pobyt we Wrocławiu rozczarował. Drużyna z dużym potencjałem stała się średniakiem.

W Śląsku zagrał też **Jarosław Góra**, wychowanek Lublinianki, który w Motorze też spędził trochę czasu. Wychowanek Budowlanych Lublin wrócił na Zygmontowskie na sezon 1992/93 (z Zagłębia Lubin, jako mistrz Polski), już drugoligowy, a po rozgrywkach skorzystał z oferty wrocławian, też... drugoligowych. Śląsk wrócił do ekstraklasy na sezon 1995/96, a Jarek pozostał w nim jeszcze dwa sezony, jako podstawowa postać drużyny. Drugi sezon był niestety spadkowy.

Śląsk reprezentował też **Janusz Kudyba**, prawdziwe piłkarskie ostrogi zdobywał w Motorze, choć jego rodzinne strony to Dolny Śląsk. We wrocławskim klubie kończył karierę, podobnie jak Góra z zagłębijskim mistrzostwem Polski w piłkarskiej biografii. I podobnie jak Góra spędził w Śląsku dwa drugoligowe sezony, wrócił z nim do ekstraklasy, w której strzelił jeszcze dla ostatniego pracodawcy 2. gole.

# Niemen nieznany

Z okazji 20 rocznicy śmierci najwybitniejszego polskiego wokalisty, Czesława Niemen w lubelskiej restauracji Sielsko Anielsko odbędzie się koncert Natalii Niemen „Niemen nieznany”

**10** października artystka zaśpiewa najbardziej znane utwory swojego ojca. Nie zabraknie takich kompozycji jak: „Płonąca stodoła”, „Dziwny jest ten świat” czy „Pod papugami”.

Natalia Niemen to wokalistka, altowiolistka, autorka muzyki i tekstów oraz artystka sztuk plastycznych, w dziedzinie których jest

samoukiem. Współpracowała m.in. z Natalią Kukulską, chórami: Trzecia Godzina Dnia i Gospel Joy, zespołami: New Life'm i Piotr Baron Quintet, ze swoim mężem Mate.O, Markiem Bałatą, Jorgosem Skoliasem, Mają Kleszcz, Anią Rusowicz. Od 6 lat zajmuje się twórczością autorską (m. in. koncerty z cyklu „Natalia Niemen Kameralna”) oraz propagowaniem mało znanej i niedoce-



nionej twórczości muzycznej - poetyckiej swojego taty, Czesława Niemen (koncerty „Niemen mniej znany”, których zwieńczeniem była najnowsza płyta artystki o tym samym tytule, Luty 2017). Jesienią 2016 wydana została w formie wywiadu - rzeki książka „Niebo będzie później”. Bilety można kupić tylko telefonicznie pod numerem telefonu 603 412 603. Ilość miejsc ograniczona.

## Powrót po latach

Osiemnaście lat musieli czekać fani zespołu 2Tm2,3 na płytę z premierowym materiałem. Jak brzmi najnowszy „Tymoteusz”? Przekonamy się o tym już 27 września (piątek) w Fabryce Kultury Zgrzyt.

**Z**espół 2 Tm 2,3, potocznie zwany „Tymoteuszem” został założony w 1996r. przez muzyków, których zespółiła wiara i śpiewanie tekstów zaczerpniętych z Biblii (przede wszystkim Psalmów). Trzon supergrupy stanowili doświadczeni i popularni muzycy, liderzy takich zespołów jak: Armia,

Houk, Izrael, Acid Drinkers, a oprócz tego Voo Voo i Tie Breaku. Osobowości muzyczne: Licy, Maleo, Budzego, Jozsko Brody czy Stopy sprawiły, że grupa od razu stała się jedną z największych sensacji polskiej sceny muzycznej. Oryginalna mieszanka metalu, punk – rocka i reggae oraz przepelnione wiarą teksty zapewniły uznanie publicz-

ności. Wydany w 1997 roku debiutancki album zatytułowany „Przyjdź” stał się wydarzeniem roku. Klasę zespołu potwierdzały kolejne albumy, wśród nich: „2Tm2,3”, „Pascha 2000”, koncertówka „Propaganda Dei”, „888”, a potem akustyczne „Dementi” i „Źródło”. Ostatni album „Sursum Corda” to stary dobry „Tymoteusz”, czyli



mocne, metalowe granie i pozytywny przekaz.

Jako support zagra Seeking Dreams, pochodzący z Lubelszczyzny. Zespół ma na swoim koncie trzy płyty: dwie EP („Na wieczną rzeczność pamiętkę” z 2018 roku i „LUX” z 2023 roku) oraz jedną płytę „Maskarada” (2022). Muzyka Seeking Dreams to ciężki rock z elementami metalu i

elektroniki. Zespół Seeking Dreams ma na swoim koncie występy na takich festiwalach jak Rockowisko Zwierzyniec 2023 i NIEzły MEN - 80. urodziny Czesława Niemen. W 2022 roku odbyli trasę koncertową „MASKATOUR 2022” promującą płytę „Maskarada”. Początek o godzinie 20:00, link do biletów znajduje się TUTAJ

## Wędrówki przez świat. Zamojski Festiwal Podróży już po raz 10

To jubileuszowa, dziesiąta edycja. Zamojski Festiwal Podróży Eskapady Kresowe odbędzie się w piątek, 27 września. Tradycyjnie, miejscem wydarzenia jest Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu, a uczestnicy wysłuchają opowieści o podróżnikach o ich największych globtroterskich osiągnięciach.

**W** wydarzenie znacznie się przed południem warsztatami młodego podróżnika dla uczniów zamojskich szkół. Poprowadzą je (godz. 10) Paweł Zieliński i Jacek Podkościelny.

Na popołudnie zaplanowano oficjalne otwarcie festiwalu (godz. 16.30). Gwiazdą tegorocznych „eskapad Kresowych” będzie Monika Witkowska, żeglarka, podróżniczka i himalaistka, druga po Wandzie Rutkiewicz Polka,

która zdobyła K2. Zamojską festiwalową publiczność ma zabrać na najtrudniejszy z ośmiotysięczników.

Podczas festiwalu będzie też okazja spotkania Tomasza Owsianego, który już w 2021 roku zachwycił zamojską publiczność opo-

wieściami z Gujany Francuskiej, a tym razem przedstawi swoją relację z wyprawy do Paragwaju.

O swojej podróży do Finlandii opowiedzą Paweł i Monika Zielińscy. Z kolei Ryszard Kowalski zdradzi, dlaczego jako artysta,

absolwent ASP został himalaistą. O wyprawie pod K2 przez lodowiec Baltoro opowiedzą natomiast zamojscy podróżnicy: Tomasz Duszejko, Józef Kwaśniak i Jacek Podkościelny.

A wszystko to w ciągu kilku godzin, od otwarcia

o 16.30 do oficjalnego zakończenia imprezy ok. 21.

Organizatorem „Eskapad Kresowych” jest Zamojskie Towarzystwo Turystyczne. Obowiązują bilety wstępu: normalne w cenie 20 zł i ulgowe za 15.

OPRAC. AK

## Święto w kinie. Bilety za półdarmo

Bez względu na to czy normalne, czy też ulgowe. Wszystkie bilety do kina w Zamościu w nadchodzący weekend będą kosztować o wiele mniej niż zwykle. Za wejściówkę zapłacimy tylko 13 zł.

**W** ten sposób Centrum Kultury Filmowej Stylowy w Zamościu włącza się w ogólnopolską akcję Święto Kina, która ma za zadanie zachęcić jak największą liczbę osób do wybrania się na seans filmowy.

Warto z tej okazji skorzystać, zwłaszcza, że promocyjne bilety obowiązywać mają i w sobotę, i w niedzielę (28-29 września) na wszystkich za-

planowanych na ten weekend seansach.

Repertuar w Zamościu jest bogaty. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Będzie też można obejrzeć przedpremierowo kilka najlepszych filmów tej jesieni. To np. „Wrooklyn ZOO” czyli uwodząca klimatem, iskrząca emocjami i pulsującą muzyką techno, hip hopu i punk rocka opowieść o burzliwej pierwszej miłości młodych ludzi. Na ekranie w Zamo-



ściu znajdzie się również np. „Simona Kossak”, opowieść

o niezwykłej kobiecie - córce i wnuczce słynnych malarzy,

Wszystkie bilety na weekendowe seanse mają kosztować 13 zł. Już są do kupienia. Normalnie, są nawet dwa razy droższe

FOT. CKF STYLOWY ZAMOŚĆ

dzie ponadto sensacja festiwalu w Cannes „Substancja”, krwawy aktorski pojedynek pamiętnej bogini seksu Demi Moore i nowej ikony zmysłowości Margaret Qualley w filmie, który szokuje, zachwyca, przeraża i daje do myślenia.

W repertuarze jeszcze wiele innych filmów, również dla najmłodszych kinomanów. Szczegóły na stronie internetowej CKF Stylowy w Zamościu.

OPRAC. AK

która wbrew rodzinnej tradycji poświęciła życie dla nauki i przyrody. Do obejrzenia bę-

**BUDOWNICTWO****SPRZEDAM**

**NOWY dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta sprzedam, cena 50000 zł. Kontakt 514 643 328.**

107124L01-A

**HANDEL**

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.**

095524L01-A

**INDYWIDUALNIE kupię ok. 25-30 kg orzecha włoskiego dużego, z cienką skorupką. Odbiór własny. Tel. 600 501 602.**

108124L01-A

**KUPIĘ** starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

100824L01-A

**SPRZEDAŻ**

**HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok. 11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181**

090624L01-A

**SPRZEDAM** grób na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Tel. 503 534 061

101524L01-A

**SPRZEDAM** Citroen AX, rok prod. 1998, przebieg 155000 km, pierwszy właściciel, stan bardzo dobry. Tel. 517 096 702.

102324L01-A

**NAUKA**

**KOREPETYCJE** język angielski szkoła podstawowa, liceum, dorośli, przygotowanie do egzaminów. Kontakt: idlukasik1@wp.pl tel. 509 643 129.

109524L01-A

**USŁUGI**

**NAPRAWA** pomp wodnych, hydroforowych, zatapialnych Tel. 604200271

105024L01-A

**USŁUGI BUDOWLANE**

**DOCIEPLANIE** budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01-A

**USŁUGI****WYKONAM**

**SPRZĄTANIE** piwnic, strychów, garaży, stodoł,

komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia,**

100924L01-A

**implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654**

096724L01-B

**zamów swoje ogłoszenie drobne**

**tel. 81 46 26 820**

**WÓJT GMINY LUDWIN**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r. poz. 1145 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26.09.2024 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń

**wywieszone zostały wykazy nieruchomości stanowiące mienie komunalne Gminy Ludwin przeznaczone do dzierżawy.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 11 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup>.

in942

**PREZYDENT MIASTA PUŁAWY****INFORMUJE,**

że w dniu 25.09.2024 r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

**wykaz nieruchomości zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny przeznaczony został do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy - Kaniowczyków 3/23.**

in938

**OBWIESZCZENIE****Syndyk masy upadłości Tadeusza Żołnierczuka****zaprasza do składania ofert na zakup:**

**udziału w wysokości 5/8 we własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego numer 24 o powierzchni użytkowej 67,93 m<sup>2</sup> zlokalizowanym przy ul. Listopadowej 34 w Zamościu wraz z przynależną piwnicą.**

Nieruchomość objęta jest księgą wieczystą nr ZA1Z/00088970/6. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 117 804,38 złotych tj. 50% wartości oszacowania. Wymagane wadium 11 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010**

Ważna oferta powinna zawierać:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojm za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 11 października 2024r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUP-s/450/2023”.**

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in939

**OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO**

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572)

**Starosta Krasnostawski zawiadamia**

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Łopiennik Górny, Łopiennik Nadrzeczny 3A, 22-351 Łopiennik Górny w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Budowa drogi gminnej łączącej miejscowości Łopiennik Górny i Olszanka”**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębach ewidencyjnych 0008 Łopiennik Górny oraz 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny.

**I. Działki wchodzące pod inwestycję:**

- obręb ewidencyjny 0008 Łopiennik Górny, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny:

- |                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. działka nr <b>1947</b> , | 7. działka nr <b>1953</b> ,  |
| 2. działka nr <b>1948</b> , | 8. działka nr <b>1954</b> ,  |
| 3. działka nr <b>1949</b> , | 9. działka nr <b>1955</b> ,  |
| 4. działka nr <b>1950</b> , | 10. działka nr <b>1956</b> , |
| 5. działka nr <b>1951</b> , | 11. działka nr <b>1957</b> , |
| 6. działka nr <b>1952</b> , | 12. działka nr 2043,         |

- obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny:

- |                              |                            |
|------------------------------|----------------------------|
| 1. działka nr <b>417/1</b> , | 3. działka nr 418,         |
| 2. działka nr <b>417/2</b> , | 4. działka nr <b>423</b> , |

**II. Działki dzielone pod inwestycję:**

- obręb ewidencyjny 0008 Łopiennik Górny, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny:

1. działka nr 1946 wg projektu podziału na działki nr **1946/1**, 1946/2, - obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny:

1. działka nr 414 wg projektu podziału na działki nr **414/1**, 414/2, 2. działka nr 416 wg projektu podziału na działki nr **416/1**, 416/2, **III. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:**

- obręb ewidencyjny 0013 Olszanka, jednostka ewidencyjna 060607\_2 Łopiennik Górny:

1. działka nr 64 (przebudowa skrzyżowania z drogą gminną Nr 109635L).

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję. Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie nawierzchni zjazdów, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnymstaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Łopiennik Górny.

in933

**Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

☎ tel. 81 46 26 820

**Skontaktuj się z naszym przedstawicielem****Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 012

**Patrycja Dubicka**

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 019

**Biuro Ogłoszeń**

eliza.jakuszczyńska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820  
kom. 697 770 393

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**  
**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

[illegible]

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - aforyzm Stanisława Jerzego Leca.**

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|

### SUDOKU

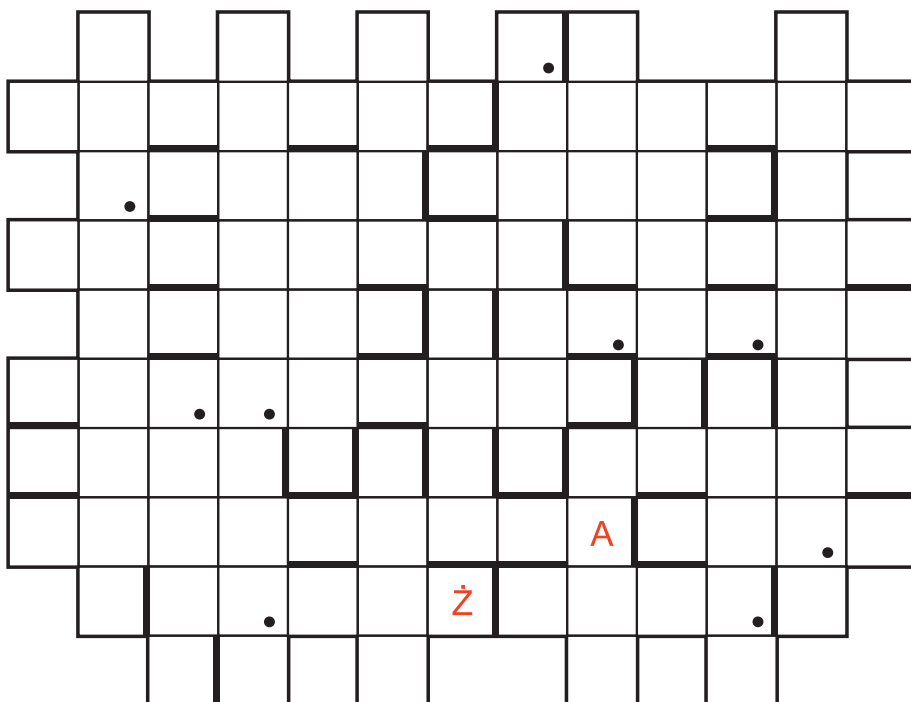
Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 |   | 4 |   |   |   | 2 |   |   |
|   |   |   |   | 4 |   |   |   |   |
| 6 |   |   |   | 8 | 9 | 7 |   |   |
|   | 5 |   |   |   |   |   |   | 4 |
|   |   | 6 | 5 | 3 |   |   |   |   |
| 9 |   |   |   |   |   |   | 8 | 7 |
|   | 1 |   | 9 |   |   | 8 |   | 5 |
|   | 4 |   | 2 | 5 |   |   | 3 |   |
|   |   |   |   | 7 |   |   |   |   |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
|   | 9 |   |   | 3 |   |   |   | 5 |
|   |   |   | 2 |   |   |   |   |   |
| 1 |   | 2 |   |   | 5 |   |   | 4 |
|   |   | 6 |   |   |   | 1 |   |   |
| 8 | 3 |   |   | 9 |   |   |   |   |
|   |   |   | 3 |   |   |   | 2 |   |
|   |   | 1 | 7 |   | 6 | 3 |   |   |
| 7 | 8 |   |   |   |   |   |   | 9 |
|   |   |   | 4 |   |   |   |   |   |

### JOLKA od A do Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) kończy się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, tworzą rozwiązanie - nazwę państwa.



A) Odraza, niechęć (9). B) Marka szwedzkiego auta (4). C) Reżyser serialu „Czarne chmury” (5). Ć) Panuje w zatęchłej izbie (6). D) Plisa na tkaninie (4). E) Kevin, amerykański aktor, laureat Oscara (5). Ę) Myszka na ciecie (6). F) Narzędzie dawnego gwarka (5). G) Arena bokserska (4). H) Trener między Górkim a Kuleszą (5). I) Odłam zakonu franciszkanów (10). J) Góry w Azji Środkowej (anagram: Jałta) (5). K) ... Gable, dawny amant filmowy (5). L) Wokalista zespołu Kajagoogoo (6). M) Gleba wykorzystywana pod pastwiska (9). N) Brat Mojżesza (5). Ń) Bolec (7). O) Imię żelaznego kanclerza (Bismarcka) (4). P) Teledysk (4). R) Konrad, kanclerz RFN w latach 1949-63 (8). S) Zdobi wawelską komnatę (5). Ś) Żartowniś, kawalarz (9). T) Kraj faraonów (5). U) Żeńskie trio wokalne („Kto wie?”) (4). W) Z konta na konto (7). Y) Wzgórze zamkowe w Pradze (9). Z) Przyjaciół Rzeckiego (4). Ż) Zatrudnienie aktora (5).

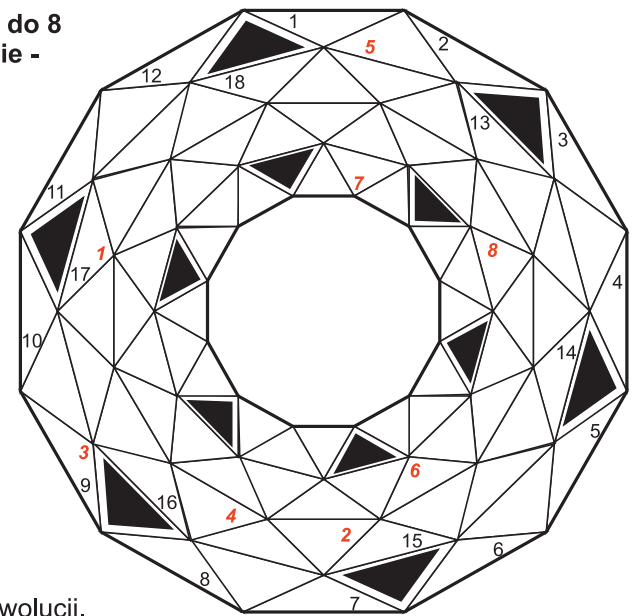
### ROZETA. Litery od 1 do 8 utworzą rozwiązanie - tytuł baletu.

#### Prawoskrętnie:

- 1) Pani Jasnogórska.
- 3) ... z Brescii, święta Kościoła katolickiego.
- 5) Birbant, hulaka.
- 7) „... szuka żony”.
- 9) ... Gadocha.
- 11) Jan (zm. 1564), teolog (z liter: lin+kwa).
- 13) Wino portugalskie.
- 14) Np. winniczek.
- 15) Defilada wojskowa.
- 16) Daje klapsy.
- 17) Kwitnie na bazarze.
- 18) Zwierzę w chlewni.

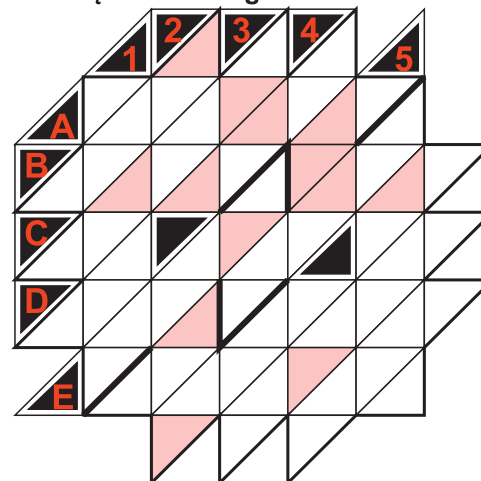
#### Lewoskrętnie:

- 2) Karol, twórca teorii ewolucji.
- 4) Poemat epicki Homera.
- 6) Pismo Święte.
- 8) Dawny fryzjer.
- 10) Port w Libii, gdzie walczyła Brygada Strzelców Karpaccich (1941).
- 12) Modniś.
- 13) Łaźnia samochodowa.
- 14) Drzewko na choinkę.
- 15) Odcień, charakter czegoś.
- 16) Jasnobrązowy rumak.
- 17) Na czele szajki.
- 18) Wiertło lub rzeka.



|   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|

### MOZAIKA. Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii film.



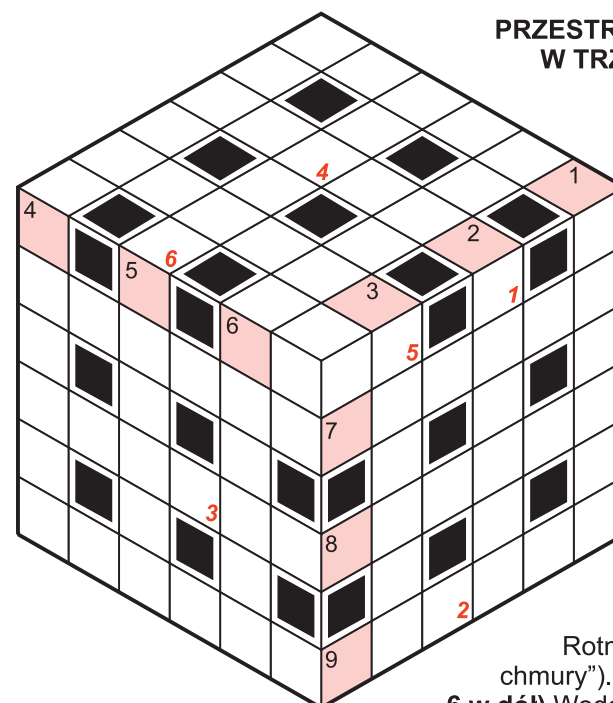
**Poziomo:** A) Występują w „Parku Jurajskim”. B) Bursztyn ~ Święty w parze z Damianem. C) Latem leje się z nieba ~ Ibiza na kółkach ~ Nasza ... (skrót n.e.). D) Wywiad izraelski ~ Chemiczne Co. E) Cykl opowiadań Stanisława Lema, z Kłapucjuszem i Trurlem.

#### Pionowo:

- 1) Śpiewała w grupie The Supremes (imię i nazwisko).
- 2) Szlachetność ~ Tam stoi dom Lubiczów („Klan”).
- 3) „... Par”, teleturniej w TVP2 ~ Jedenastka w Primera División ~ Napiął „Proszę słońca”.
- 4) Odgłos kół pociągu ~ Dwa dania + deser.
- 5) Piękna Cyganka z powieści Wiktora Hugo „Dzwonnik z Notre Dame”.

### PRZESTRZENNA KRZYŻÓWKA W TRZECH KIERUNKACH

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.



- 1 w dół) Kryptowaluta.
- 1 do góry) Krezus.
- 2 w dół) Małż od poławiacza.
- 2 w górę) Tnąca część noża.
- 3 w prawo w dół) Maksyma, sentencja.
- 3 w lewo w dół) Czupryna Murzyna.
- 3 w górę) Osłona na lampę.
- 4 w dół) Ciężarki w siłowni.
- 4 w górę) Do kolegi mówi druhu.
- 5 w dół) Rotmistrz Zaremba („Czarne chmury”).
- 5 w górę) „Biuro” stróża.
- 6 w dół) Wodoru (woda) i węgla (czad).
- 6 w górę) Składnik krwawej mary.

- 6 w prawo) Zbieg okoliczności (... tak chciał).
- 7 w prawo) Marcin, grał w Phoenix Suns (NBA).
- 7 w lewo) Elektryczna maszynka do golenia.
- 7 w górę) Faux pas, nietakt.
- 8 w prawo) Przedsięwzięcie, którego wynik jest niepewny.
- 8 w lewo) Judasz, zdrajca.
- 9 w prawo) Simon, rywalizował z Małyszem.
- 9 w lewo) Bracia polscy.

## KARTKA Z KALENDARZA

1825

Pierwszy na świecie pociąg w regularnej komunikacji kolejowej odbył z 600 pasażerami przejazd na liczącej 15 km trasie Stockton-Darlington w Anglii.

1905

Albert Einstein opublikował pracę o równoważności masy i energii.

1929

Po raz pierwszy w Polsce wyświetlono film dźwiękowy (Śpiewający błazen w kinie Splendid w Warszawie).

1974

Skazany na 20 lat pozbawienia wolności za opowiadanie dowcipów o Kim Ir Senie wenezuelski tłumacz i poeta Ali Lameda został po 7 latach uwolniony z północnokoreańskiego obozu koncentracyjnego.

1988

Mieczysław Rakowski został premierem PRL.

1977

Uruchomiono sieć telewizji kablowej USA Network.

1981

Odbыл się pierwszy komercyjny kurs pociągu TGV na trasie Paryż-Lyon.

1983

Premiera 1. odcinka australijskiego serialu telewizyjnego Powrót do Edenu.

1990

Polska ponownie przystąpiła do Interpolu.

2004

Premier RP Marek Belka i kanclerz Niemiec Gerhard Schröder uzgodnili, że nie będzie żadnych dalszych roszczeń reparacyjnych pomiędzy oboma krajami.

## Sfotografować psychikę i mityczny ład

**M**arcin Kuran, autor zdjęć składających się na wystawę „Terra Innominata” weźmie udział w jej wernisażu, który w piątek, 4 października odbędzie się w Galerii Fotografii Ratusz. Do udziału zaprasza Zamojskie Towarzystwo Fotograficzne.

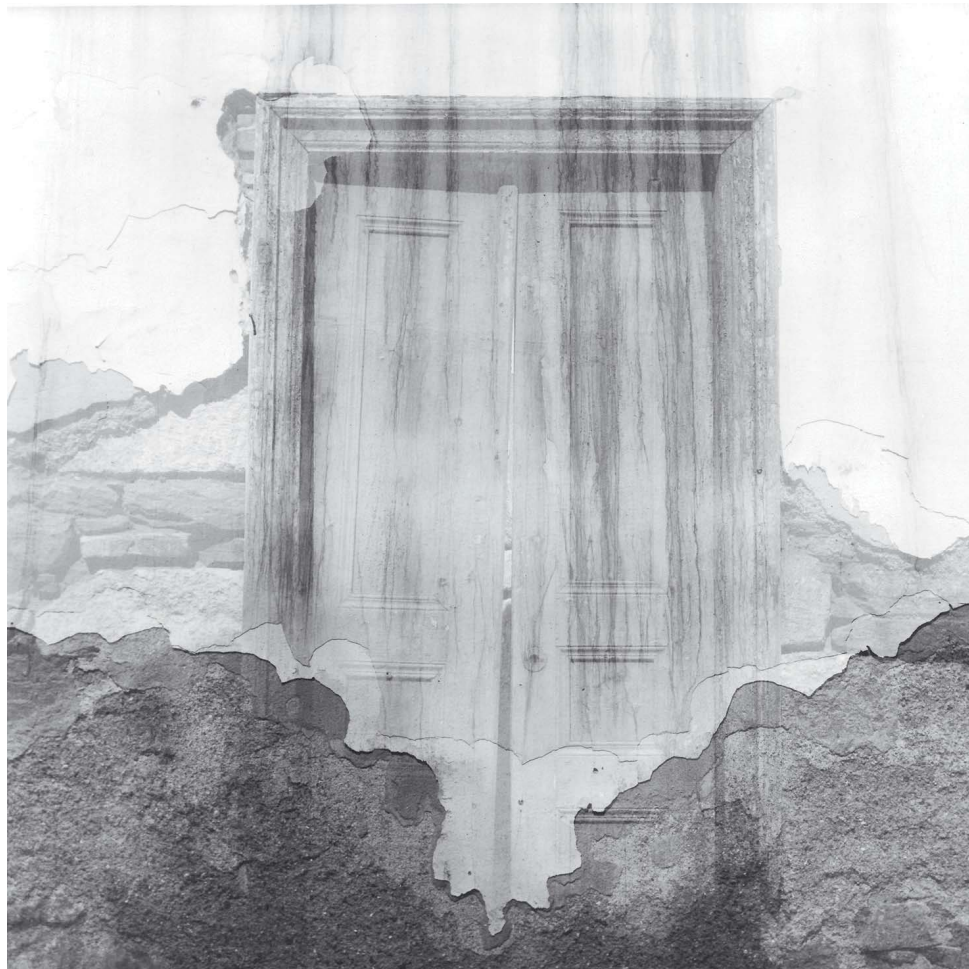
„W moim fotograficznym projekcie „Terra Innominata” odsłaniam kawałek mitycznego ładu gdzie zaczyna i kończy się uniwersalna wędrówka po meandrach ludzkiej psychiki, która często wybiera cień na swoje schronienie” - tak o swoim projekcie i zdjęciach opowiadał autor.

Będzie z nim można o tym porozmawiać również w trakcie październikowego otwarcia wystawy „Terra Innominata” w Zamościu (godz. 17).

Na ekspozycję składa się 12 tryptyków, 5 dyptyków

i 4 fotografie pojedyncze czyli łącznie 50 czarno-białych fotografii. Marcin Kuran to urodzony w 1975 roku absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego oraz Warszawskiej Szkoły Fotografii, którą w pracowni dr. hab. Mariana Schmidta dyplomem „Pejzaże wewnętrzne”. Artysta posługuje się głównie techniką wielokrotnej ekspozycji i autorską deformacją koloru. Był uczestnikiem wielu wystaw zbiorowych, tworzył też indywidualne. Ma ponadto za sobą debiut w prezentacjach multimedialnych na festiwalach artystycznych m.in. w Łodzi i Katowicach. „Terra Innominata” po raz pierwszy zaprezentowany został na Opolskim Festiwalu Fotografii w 2023 roku. W Zamościu będzie można tę wystawę oglądać do 8 listopada.

OPRAC. AK



## Święto bluesa w Lublinie – Chatka Blues Festival 2024

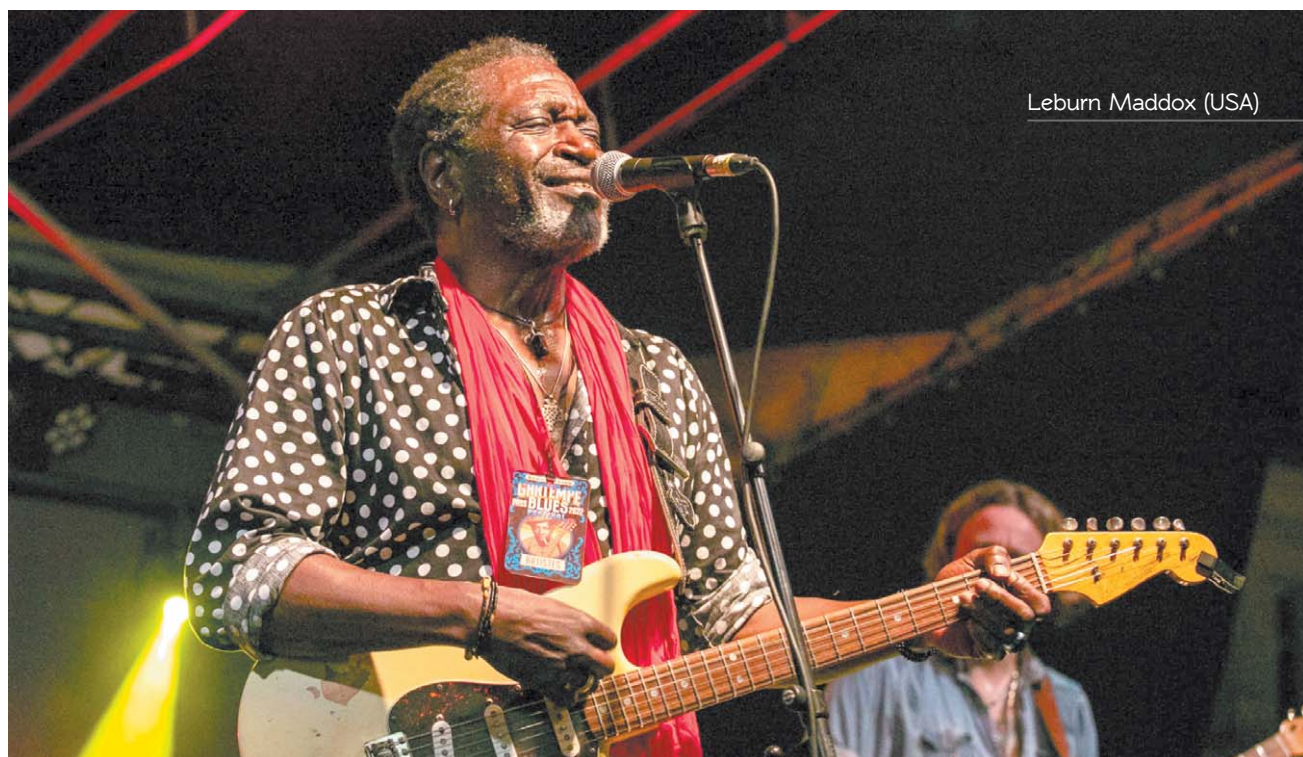
Już 12 października (sobota) w kultowej Chatce Żaka odbędzie się 14. edycja Chatka Blues Festival. Wydarzenie to od lat przyciąga miłośników bluesa z całej Polski i nie tylko

**W** tegorocznym programie festiwalu zaplanowano trzy koncerty artystów z Polski, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii prezentujących różne odcienie bluesa.

Festiwal otworzy Adam Bartoś, inicjator, dyrektor artystyczny festiwalu oraz utalentowany muzyk. Artysta wystąpi solo, jako one-man-band. Bartoś, który w swojej twórczości łączy blues, jazz, big-beat, folk i rock lat 70, zaprezentuje nie tylko standardy bluesowe, ale także własne kompozycje.

Kolejnym punktem programu będzie koncert Leburna Maddoxa, amerykańskiego wirtuoza gitary elektrycznej, który od blisko 50 lat zachwyca fanów na całym świecie. Jego dynamiczne występy pełne są humoru i niebanalnych improwizacji. Maddoxowi towarzyszyć będą polscy muzycy: Łukasz Gorczyca na basie oraz Tomek Dominik na perkusji.

Finałem festiwalu będzie występ doskonałej znanej lubelskiej publiczności grupy A Contra Blues z Hiszpanii – jednego z najciekawszych



Leburn Maddox (USA)

zespołów na europejskiej scenie bluesowo – rockowej. Ich pełne są pasji i żywiołowej energii. Hiszpanie zwyciężyli w prestiżowym konkursie European Blues Challenge w 2014 roku, a obecnie promują swoją najnowszą płytę „Spitfire”, będącą hołdem dla

klasyków bluesa i rock’n’rolla. Ich powrót na scenę Chatka Blues Festival po występie w 2016 roku zapowiada się niezwykle emocjonująco. Artyści wracają do Lublina po 8 latach i mamy nadzieję, że ich występ będzie równie spektakularny jak ostatnio!

Chatka Blues Festival to wydarzenie, które od 2010 roku niezmiennie przyciąga miłośników muzyki bluesowej do Lublina. Organizowany przez Fundację Obszar Działań Artystycznych (ODA), Akademickie Centrum Kultury i Mediów

UMCS Chatka Żaka oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, festiwal jest jednym z najważniejszych punktów na mapie bluesowych wydarzeń we wschodniej Polsce. Bilety są dostępne na platformie eBilet.pl.